KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 26 STYCZNIA 1928 R. Nr. 26.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Nie 34 a 35 list państwowych.

Obrady głównej komisji wyborczej nad wniesionemi listami.

JESZCZE JEDNA LISTA.

Warszawa, 25.1 (Tel. wł.) Okazuje się, że w ostatniej chwili zgłoszona została wczoraj lista „poznańskiego klubu pracy", która otrzymała Nr. 35. Ponieważ ostateczny termin składania list oznaczony został na godzinę 4.20, a lista powyższa została złożoną o godzinie 10-ej wieczorem, przeto główna komisja wyborcza będzie mu siała zadecydować o jej przyjęciu.

DYSKUSJA NAD LISTAMI KOMUNISTYCZNEMI.

Warszawa, 25.1 (Tel. wł.) We środę odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej, które przeciągnęło się daleko poza północ. O godzinie 11.30 w nocy omawiano dopiero listę Nr. 18, bloku mniejszości narodowych i zawezwano b. posła Grynbauma, jako pełnomocnika, celem wyjaśnienia poczynionych przez komisję kilku zastrzeżeń.

Ciekawa dyskusja toczyła się przy liście Nr. 15 (komunistyczna) i Nr. 16 (lewica P. P. S.).

Przewodniczący komisji p. Car domagał się unieważnienia listy Nr. 15, ponieważ wszystkie podpisy pisane są jedną ręką. Decyzji w tej sprawie nie powzięto i odroczono ją do dnia następnego.

Przy omawianiu listy Nr. 16 wystąpił przedstawiciel P. P. S. p. Turek, domagając się zmiany nazwy bloku, gdyż nazwa jego jest identycznie podobna do listy Nr. 2 (P.P.S.). Komisja nie przychyliła się do tego wniosku.

BEZPARTYJNY BLOK NR. 1.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, państwowa komisja wyborcza na posiedzeniu odbytem dnia 23 bm. ustaliła, że zgodnie z ordynacją wyborczą, zgłaszane poprawki, zmieniające treść wewnętrzną list czy to przez usuwanie, czy dodawanie zgłoszonych nazwisk jest niedopuszczalne. Zgodnie z powyższem postanowieniem komisja odrzuciła zgłoszone dwukrotnie poprawki do listy nr. 1 bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Zgłoszone do dnia 23 grudnia i 21 stycznia poprawki miały na celu dodatkowe wstawienie na tę listę nazwisk ks. Eustachego Sapiehę, członka zachowawczej organizacji pracy państwowej, Targowskiego z prawicy narodowej, p. Zaglenicznego, przedstawiciela kół cukrowniczych, oraz pp. Wacława Szujskiego, Marjana Sobolewskiego i Adama Piaseckiego, którzy wystąpili ostatnio ze stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, nie godząc się na uchwałę, zabraniającą członkom Ch. N. kandydowania m. in. na liście bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem i w związku z tem utworzyli nowe stronnictwo, chrześcijańsko-rolnicze.

Po odrzuceniu wyżej wymienionych poprawek, zdawało się, że komitet bloku wycofa listę poprzednią i w ostatniej chwili wniesie nową kompletną listę, tembardziej, że poprawki dokonane były na podstawie porozumienia politycznego z ugrupowaniami zachowawczemi i sferami gospodarczemi, których przedstawiciele decydując się na współpracę z blokiem, domagali się miejsc dla siebie na liście.

Jedyną konsekwencją wycofania listy poprzedniej i wniesienia nowej, uzupełnionej, byłaby zmiana numeru listy.

Tymczasem komitet uczynił inaczej, wolał raczej zrezygnować z dodatkowe wnionych kandydatów, niżli utracić kolejny numer 1, już rozreklamowany w prasie i odezwie, jako numer bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem.

Tak więc lista bloku ogłoszona jest jako lista nr. 1 w pierwotnym składzie. Pominięci w taki sposób na liście rządowej kandydaci sfer konserwatywno-finansowych oczekiwać będą zapewne uwzględnienia swych nazwisk na listach okręgowych.

Z b. posłów żydowskich lista nr. 1 zawiera nazwisko p. W. Wiślickiego i E. Kirszbrauna.

POGŁOSKI O KANDYDATURZE GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 25.1 — Dwa pisma lwowskie podały wiadomość, jakoby dowódca korpusu lwowskiego, b. premjer i minister spraw wojskowych, gen. dyw. Władysław Sikorski, zamierzał kandydować do Sejmu, ogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Jak się dowiadujemy, istotnie polskie ugrupowania polityczne o charakterze centrowym, proponowały w swoim czasie gen. Sikorskiemu czołowe miejsce na swoich listach wyborczych. Generał Sikorski wszekże propozycje wszelkie, w tym kierunku mu czynione, kategorycznie odrzucił, pragnąc obecnie nadal poświęcić się jedynie pracy wojskowej, zdala od polityki czynnej.

ROZWIELMOŻNIENIE PARTYJNICTWA.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Omawiając na podstawie zgłoszonych list państwowych obecną sytuację wyborczą, „Kurjer Warszawski" podkreśla, że ilość 35 list państwowych w porównaniu do 21 list zgłoszonych w roku 1922 **jest ciekawą ilustracją do hasła t. zw. walki z partyjnictwem.** Dziennik przewiduje, iż w niektórych okręgach kresowych dojdzie do skutku szerokie wystąpienie żywiołów polskich, albowiem straty wynikłe z rozbicia głosów polskich odbiłyby się na interesie Rzeczypospolitej.

Sąd siepaczy sowieckich

NAD KSIĘDZEM PRAŁATEM SKALSKIM.

Moskwa, 25-1. (PAT.) Wczoraj, tj. we wtorek 24 bm., późnym wieczorem przed wojskowym kolegjum najwyższego sądu związku Sowietów rozpoczęła się sprawa **księdza prałata Skalskiego**, który został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 34 kodeksu karnego Sowietów. Przewodniczy rozprawie Ulrich. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Oskarża starszy pomocnik prokuratora sądu związku Sowietów, Katanian. Broni księdza prałata członek moskiewskiego kolegjum obrońców Karjakin. Proces ks. prałata Skalskiego poprzedzony został w prasie sowieckiej **zaciekłą kampanją przeciwko duchowieństwu polskiemu w związku sowietów wogóle.**

M. in. 19 stycznia rb. ukazał się w „Izwiestjach" artykuł pt. „Polski szpion ks. Skalski", w którym niejaki Morozow charakteryzuje działalność rzekomo antysowiecką całego duchowieństwa katolickiego w związku Sowietów, powracając myślą do procesów mińskiego i leningradzkiego księży katolickich z arcybiskupem Cieplakiem na czele. Księdzu Skalskiemu autor artykułu zarzuca agitację przeciwko władzy sowieckiej, organizowanie jawnej propagandy propolskiej oraz okazywanie materjalnej pomocy rodakom, których władze sowieckie uważały za przedstawicieli polskiego wywiadu.

Moskwa, 25-1. (PAT.) TASS. donosi: W czasie wstępnego przesłuchania ks. Skalskiego, ten ostatni zaznaczył, że jest obywatelem związku Sowietów i że swoją urzędową działalność **wykonywał stale na Ukrainie.** Na wniosek prokuratora Katanjana sąd postanowił dołączyć do akt szereg dokumentów m. in. listy ks. Fedukowicza do Papieża oraz listy śp. ks. arcybiskupa Cieplaka pisane z Rzymu do Katanjana.

Prowizoryczny traktat handlowy z Sowietami

ZAWARTY ZOSTANIE W CIĄGU TYGODNIA.

Warszawa, 25.1 (Tel. wł.) We środę wyjechali do Moskwy kierownik wydziału do spraw wschodnich przy M. S. Z. p. Hołówko oraz p. Sokołowski z Ministerstwa P. H. dla zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Rosją sowiecką.

W kołach politycznych spodziewają się podpisania tego traktatu w ciągu tygodnia.

Premjer litewski Waldemaras

U „PRZYJACIÓŁ" NIEMICKICH W BERLINIE.

Berlin, 25.1 (PAT) W ciągu przedpołudnia premjer Waldemaras złożył wizyty oficjalne w urzędzie spraw zagranicznych, gdzie o godzinie 11 odwiedził min. Stresemanna i sekretarza stanuw urzędzie spraw zagranicznych v. Schuberta.

W południe zaś v. Schubert rewizytował w swoim i Stresemanna imieniu Waldemarasa.

Inauguracja narad nastąpi o godzinie 5-ej popołudniu spotkaniem Stresemanna z Waldemarasem.

Właściwe rokowania polityczne rozpoczną się w dniu jutrzejszym. W piątek Waldemaras ma być przyjęty przez prezydenta Hindenburga.

ZBROJENIE SIĘ WĘGIER.

WĘGRY MOGĄ UZBROIC JUŻ 10 DYWIZYJ.

Paryż, 25.1 (PAT „Petit Parisien" donosi z Białogrodu, iż rumuński minister pełnomocny Emandi stwierdził, iż transport broni, wykryty na stacji St. Gotthard był już **dziesiątym z rzędu transportem, sprowadzonym do Węgier od czasu zniesienia kontroli wojskowej.**

P. Emandi zauważył, iż **Węgry mogą uzbroić obecnie około 10 dywizyj** i zakończył wywiad oświadczeniem, iż w łonie Małej Ententy istnieje całkowite porozumienie, co do demarche, jakie podjęte zostanie we właściwym czasie w Genewie.

Sensacyjne aresztowanie

WYSOKICH URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Jeszcze nie minęły echa dokonanego w dniu wczorajszym wieczorem w prezydjum Rady ministrów, gdzie urzęduje nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami, sensacyjnego aresztowania naczelnego dyrektora Banku budowlanego d-ra Wyszatyckiego, a już w dniu dzisiejszym nastąpiło drugie sensacyjne aresztowanie z rozkazu tejże komisji byłego naczelnika wydziału Ministerstwa robót publicznych, inż. K. Rechowicza. Rechowicz został osadzony w osobnej celi na Pawiaku. Aresztowania te pozostają w związku z głośną swego czasu aferą budowy wielkiego hotelu Helvetia.

STANOWISKO WOJ. BORKOWSKIEGO ZACHWIANE?

Warszawa, 25.1 (Tel. wł.) „Robotnik" donosi, jakoby z powodu niepowodzenia bloku bezpartyjnego we Wschodniej Małopolsce, stanowisko wojew. Borkowskiego zostało poważnie zachwiane. W bloku pozostali tylko zwolennicy Partji Pracy, Związek naprawy i kilku konserwatystów. Przypomnieć należy, że p. wojew. Borkowski jeszcze niedawno zapowiadał, że blok bezpartyjny weźmie we Wschodniej Małopolsce wszystkie mandaty polskie z wyjątkiem jednego.

PRZYJAZD P. BADERA.

Warszawa, 25-1. (AW.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu, p. Bader.

Areszt domowy

JAKO NOWA KARA SĄDOWA.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady ministrów we środę wieczorem uchwalono dekret o areszcie domowym. Sąd może wydać wyrok skazujący na odbycie aresztu w mieszkaniu, o ile nie przekracza on 7 dni. W czasie aresztu nie wolno skazanemu wychodzić z mieszkania oraz przyjmować wizyt. Może być zastosowany dozór sądowy.

PRZEGLĄD PRASY

Przed 10-ciu laty.

Akcja wyborcza do Sejmu i Senatu jest w pełnym toku. Jedną z najbardziej kardynalnych zasad takiej akcji jest jej zupełna swoboda, która zapewnia niezależność i dobrowolność spełnienia przez obywateli obowiązków wyborczych. Opieka nad zupełną swobodą poczynań wyborczych należy bezwzględnie do władz administracyjnych. Nie bez racji zatem „Słowo Pomorskie" przypomina okólnik, ogłoszony w „Dzienniku rozporządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych" z dnia 27 grudnia 1918 r., wydany przed pierwszemi wyborami sejmowemi przez ówczesnego imnistra spraw wewnętrznych p. Thugutta. Okólnik ten opiewa:

Wobec zbliżania się terminu wyborów do Sejmu ustawodawczego zwracam z całym naciskiem uwagę komisarzy powiatowych, burmistrzów i naczelników gmin, że organy państwowe i samorządowe nie mogą pod żadnym pozorem wywierać presji na wyborców na rzecz jakiejkolwiek listy kandydatów. Urzędnicy winni takiego nadużycia władzy, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Wybory muszą się odbyć w warunkach zupełnej wolności obywatelskiej, by istotna wola Narodu mogła znaleźć swój wyraz bez najmniejszego skrępowania.

Komisarze powiatowi, burmistrze i naczelnicy gmin obowiązani są do udzielania wszelkiej pomocy komisarzom wyborczym oraz głównym i miejscowym komisarzom wyborczym w ich trudnej pracy.

Przypominam jednocześnie, że udział czynny organów państwowych w agitacji politycznej jest wogóle niedopuszczalny, naraża bowiem na szwank ich powagę i pozbawia zaufania szerokich kół ludności. Nie mam zamiaru krępować osobistych przekonań urzędników, — muszą oni jednak występując w charakterze oficjalnym, zachowywać całkowitą bezstronność wobec sprzecznych z sobą nieraz dążeń, kierunków i grup politycznych.

Żaden kompromis, żaden program...

Organ Prawicy narodowej „Dzień Polski" polemizując z innemi dziennikami w sprawie odezwy „bezpartyjnego bloku", zapewnia, że

„Żaden kompromis, żaden program i żaden pakt nie łączy konserwatystów z figurującymi na tejże liście radykałami. Jest to jedynie wyraz pozytywnej odpowiedzi na plebiscytową ankietę za lub przeciwko współpracy z szefem Rządu. W Sejmie dopiero zaważy programowe różnice. **Byłoby jenak pożądanem, by różnica zdań,** polegająca na sentymentalnych raczej zastrzeżeniach polityków, zdolnych w za sadzie do współpracy z Rządem, lecz nie mających odwagi na zaangażowanie się w tak „obcesowo" przeprowadzony plebiscyte, **dała się z czasem** i doświadczeniem **wyrównać.** Niestety bowiem, przeciwnicy nasi, zarówno z obozu endeckiego, jak i radykalnego starają się usilnie o spalenie mostów pomiędzy konserwatyzmem a zbliżającą się doń, niedość jeszcze skrystalizowaną myślą umiarkowaną, ulegającą jeszcze wpływom nacjonalistycznym, czy demokratycznym".

Innego zdania jest o tym konglomeracie ludzi, idei, poglądów politycznych i społecznych „Polak-Katolik", który pisze:

Obok siebie stają dwa światy, wzajemnie się wyłączające. Zwolennicy wielkiej własności i agitatorzy za wywłaszczeniem bez odszkodowania. Ludzie, którzy twierdzą, iż są dobrymi katolikami i osobnicy, forsujący rozdział Kościoła od państwa, usunięcie religji ze szkoły, śluby i rozwody cywilne itp. Czy podobny zlepek ludzi i idei może dać wspólnie coć pożytecznego?

Oczywiście odpowiedzi konkretnej na to pytanie ludziom niezbyt uświadomionym udzieli przyszłość. Ci, którzy znają historję i umieją wyciągać pewne wnioski z przesłanek, których życie daje dostateczną ilość, znajdą odpowiedź wcześniej.

Mordercy ś. p. kuratora Sobińskiego

PRZED SĄDEM WE LWOWIE.

Lwów, 25.1 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed trybunałem sądu przysięgłych proces o zabójstwo kuratora okręgu szkolnego lwowskiego ś. p. Stanisława Sobińskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadło **17 osób narodowości ukraińskiej,** wśród których znajduje się **5 kobiet.** Wszyscy oskarżeni pochodzą ze sfer inteligencji i są przeważnie studentami uniwersytetu. O wczesnej godzinie salę sądu wypełniły się **tłumem ciekawych,** usiłujących dostać się do sali rozprawy, którą jednak wstęp dozwolony jest **jedynie za biletami.**

Silny oddział policji strzeże porządku.

O godzinie 9 rano zjawił się na sali trybunał z sędzią okręgowym Angielskim, jako przewodniczącym na czele oraz prokuratorem Laniewskim Akt oskarżenia **obejmuje 140 stron druku.** Pośród oskarżonych Atamańczukowi i Iwanowi Werbickiemu akt oskarżenia zarzuca **zbrodnię skrytobójczego morderstwa,** jakiego dopuścili się w dniu 19 października 1926 roku we Lwowie na osobie kuratora okręgu szkolnego ś. p. Sobińskim. Ponadto tak ci dwaj, jakoteż wszyscy inni oskarżeni są **już to o zbrodnię zdrady głównej, już to o szpiegostwo,** przyczem, akt oskarżenia stwierdza, że morderstwo dokonane było pod kątem politycznej demonstracji i przez tajną wojskowo-terorystyczną organizację ukraińską.

Kurator Sobiński owego wieczora wracał ze swoją małżonką z kina do domu i tuż przed samym domem dwuch osobników znienacka oddało do niego **dwa strzały rewolwerowe,** które spowodowały natychmiastową śmierć, poczem obaj zbiegli. Usiłowali oni zbiec do Czechosłowacji przez góry, zmylili jednak drogę i w ten sposób wpadli w ręce posterunkowych policji. Zostali oni rozpoznani przez szofera Hasmana, który w krytycznym dniu jechał z nimi autem jego. Pozatem znaleziono u nich liczną korespondencję. Obaj wypierają się winy i wykazują swe alibi, które jednakże przez zbadanych świadków nie zostało potwierdzone.

Do rozprawy powołano około 50 świadków. Rozprawa potrwa prawdo podobnie 4 tygodnie.

Kryzys agrarny w Niemczech

A ROKOWANIA HANDLOWE Z POLSKĄ.

Berlin, 25-1. (PAT.) „Der Tag" w dłuższym artykule wstępnym omawia kryzys agrarny w Niemczech, podkreślając, że **próba osiągnięcia porozumienia handlowo-politycznego z Polską jest właściwie sprawą polityczną, nie zaś gospodarczą.** Obecny kryzys agrarny w Niemczech stanowi — zdaniem dziennika — problem zasadniczy **całej niemieckiej polityki wschodniej.** Kryzys ten dałby się zażegnać, gdyby nie fakt, że za nim kryje się jeszcze **ogromne niebezpieczeństwo, wynikające z wyludnienia się obszarów wschodnich,** przez co Polska zyskuje podstawę do dalszych zamierzeń aneksyjnych w kierunku zachodnim. Wyludnieniu się obszarów zapobiec można jedynie w ten sposób, iż zabezpieczy się podstawy niemieckiej produkcji rolczej na wschodzie. Obowiązek załatwienia tej sprawy, będącej dalszym wynikiem misji handlowej i gospodarczo-politycznej Niemiec na wschodzie, spada na gabinet obecny, który jeszcze przed ustąpieniem powinien tę kwestję rozwiązać.

Wybuch wielkiego wulkanu

POMIĘDZY SUMATRĄ A JAWĄ.

Singapor, 25.1 (AW) Wybuch **wielkiego wulkanu Krakatou,** położonego na Sumatrze w pobliżu cieśniny pomiędzy Sumatrą a Jawą przybiera niezmiernie groźne rozmiary. Administracja holenderska wydała okolicznej ludności polecenie ewakuacji sie dzib. Ewakuowanesą również obszary, położone od wulkanu względnie daleko wobec możliwości wyjątkowo wielkiego w tym roku zasięgu lawy.

Krater wulkanu Krakatou znajdował się przed r. 1863 **poniżej powierzchni morza,** jednak wskutek wstrząśnień podziemnych podnosi się stopniowo coraz wyżej, iż obecnie znajduje się ponad powierzchnią wody. Masy lawy wyrzucone przez wulkan w okolicy nadbrzeżnej osiągnęły wysokość 120 m. ponad poziom morza.

Polski matematyk

ZMARŁ W PRZYTUŁKU DLA UCZONYCH W LENINGRADZIE.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Jak donoszą z Leningradu, zmarł tam prof. Juljan Sochacki, **wybitny matematyk,** długoletni profesor uniwersytetu petersburskiego, prezes T-wa matematycznego i **autor wielu dzieł wydanych po polsku i po rosyjsku.** Śp. prof. Sochacki urodził się w Warszawie w r. 1842, **brał udział w powstaniu styczniowem,** następnie osiadł w Petersburgu. W ostatnich latach nie mógł już pracować i dlatego, **nie chcąc być nikomu ciężarem, nie powrócił do Polski.** Zmarł w przytułku dla uczonych.

POGRZEB Ś. P. MORAWSKIEGO.

Kraków, 25.1 (PAT) W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. Zdzisława Morawskiego, byłego ministra dla Galicji. Przy katafalku w kaplicy cmentarnej odprawił modły ks. metropolita Sapieha. Nad grobem przemawiał były namiestnik Galicji Leon Pininski. W pogrzebie oprócz rodziny wzięli udział liczni przedstawiciele świata naukowego, akademji umiejętności, władz i miasta oraz licz ne tłumy publiczności.

WYJAZD METROPOLITY KRAKOWSKIEGO.

Kraków, 25.1 (Tel. wł. Metropolita krakowski ks. Sapieha udał się w dniu 24 b. m. do Rzymu, gdzie zabawi do końca lutego.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY.

Warszawa, 25-1. (Tel. wł.) Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Simona posiedzenie komisji opinjodawczej pracy przy prezesie Komitetu ekonomicz nego ministrów. Poza sprawami natury ogólnej, przedyskutowano i przyjęto opinję w sprawie projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o zastawie rejestrowym na towarze, o Instytucie badań konjunktur gospodarczych, o karach za przekraczanie przepisów o miarach, o państwowym funduszu kredytowym na podniesienie wytwórczości zwierzęcej, oraz nabywaniu ziemi przez instytucje, upoważnione do parcelacji.

NOWA METODA LECZENIA CUKRZYCY.

Wiedeń, 25-1. (AW.) Dzisiejsza prasa wiedeńska omawia w obszernych artykułach niezwykłe wyniki, osiągnięte przez d-ra Depplera przez zastosowanie w wypadkach cukrzycy i ciężkich wypadków wrzodów żołądkowych wynalezionej przezeń metody leczniczej. Chorzy na skutek zniszczenia narwu sympatycznego uzdrawiali całkowicie zdrowie. Dopływ krwi do różnych organów wzmógł się znacznie, a trzustka **w wypadkach cukrzycy ulegała całkowitemu zregenerowaniu,** powodując zanik choroby.

Wiadomości ze stolicy.

KOLEJ PODZIEMNA. Trwają w dalszym ciągu próbne wiercenia grun tu w związku z zamierzoną budową kolei podziemnej w Warszawie. Próbne te wiercenia odbywają się jednocześnie w kilku miejscach i potrwają jeszcze około miesiąca, mając na celu ustalenie trudności, na jakie napotka się przy budowie kolei. Na zasadzie zebranego materjału ustalonę będą ostateczne wnioski co do kierunku przyszłych linij kolei podziemnej w stolicy oraz ich głębokości.

SKAZANIE WOJNICZA I STPICZYŃSKIEGO. Przed kilku dniami zaledwie zapadł wyrok w procesie, w którym oskarżonym był podkomisarz Urzędu śledczego Dobiecki, a p. Wojnicz głównym świadkiem oskarżenia. Onegdaj zmieniły się role. Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Warszawie zasiadł p. Wojnicz pod zarzutem zniesławienia osoby urzędowej, p. Dobiecki zaś wystąpił w charakterze oskarżyciela, wnosząc powództwo cywilne o szkody moralne w wysokości 50 zł. Wobec uniewinnienia p. Dobieckiego w poprzednim procesie, szeroka publiczność i sfery stojące bliżej Urzędu śledczego z naj wyższem zaciekawieniem śledziły przebieg rozprawy. Przedmiotem skargi był artykuł „Głosu Prawdy" z dnia 14 października 1926 r., zawierający informacje, iż p. Dobiecki, będąc służbowo w kantorze fabryki Ćmielów, skradł porcelanową figurkę Ponieważ dochodzenie dyscyplinarne przeciw p. Dobieckiemu ustaliło nieprawdziwość owego zarzutu, urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności karnej autora artykułu p. Radosława Wojnicza oraz red. W. Stpiczyńskiego. Po długim przewodzie sąd wydał wyrok skazujący p. Wojnicza za zamieszczenie nieprawdziwej, a zniesławiającej osobę urzędową wiadomości na miesiąc aresztu. Jednocześnie wykonanie kary zawieszono na 2 lata. Red. Stpiczyński został uniewinniony z kodeksu karnego, a z art. 45 ustawy prasowej skazany na 500 zł. grzywny za niedbalstwo. Sąd zasądził nadio solidarnie od pp. Wojnicza i Stpiczyńskiego 50 zł. powództwa cywilnego na rzecz p. Dobieckiego. Wedle informacyj pochodzących od obrońców, zasądzeni wnoszą apelację.

ARESZTOWANIE P. WYSZATYCKIEGO. Dnia 24 b. m., rano został aresztowany z polecenia Nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami przy prezydjum Rady ministrów, dr. Lubosław Wyszatycki, który od 1919 r do 1922 r. był dyrektorem departamentu w Ministerstwie skarbu, naprzód departamentu administracyjnego, później prezydjalnego. Przeniesiony na emeryturę p. Wyszatycki został prezesem zarządu Banku budowlanego, który znajduje się obecnie w likwidacji.

687 WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH. Według danych statystycznych pogotowia ratunkowego władz policyjnych stolicy w 1927 r. było 687 wypadków samochodowych, podczas których 666 osób zostało rannych i potłuczonych, zaś 21 osób poniosło śmierć.

OSZUSTWA PASZPORTOWE. Wychodzą na jaw coraz nowe fakty, stwierdzające, że jest w Warszawie wielu dowcipnych ludzi, którzy nie chcą płacić za drogie paszporty zagraniczne i radzą sobie wcale oryginalnie. Przed kilku dniami władze administracyjne wykryły, że niejaki Jankiel Ryczywół, uzyskawszy paszport emigracyjny za ocean — zalepił pieczątkę: „bez wizy urzędu emigracyjnego paszport nieważny" znaczkiem Ligi obrony powietrznej i jeździł zagranicę prawie bezpłatnie. Listę takich dowcipnych powiększyli jeszcze Mojżesz Szatkowski, który wyrobił sobie paszport emigracyjny do Chili, a pojechał do Niemiec i Belgji, oraz Naftal Frydzel, który zamiast do Urugwaju pojechał do Paryża. Dopiero po powrocie z zagranicy spostrzeżono przy wymianie paszportów zagranicznych na krajowe, że „emigranci" użyli nalepek Ligi obrony powietrznej i w ten sposób obeszli przepisy o paszportach zagranicznych.

Unifikacja Niemiec a pokój.

Konstytucja weimarska, będąca podstawą powojennego ustroju Rzeszy, jest budową fasadową, republikańską, demokratyczną i pokojową, która zupełnie nie odpowiada istotnej strukturze wnętrza, jakie się poza nią ukrywa.

Zniesiony ***traktatem*** *Wersalskim dawny cesarski* ***sztab*** *generalny istnieje potajemnie nadal jako naczelna władza Reichswehry i jest tym prawdziwym rządem niemieckim, który, nie krępując się ani* ***konstytucją*** *ani traktatami międzynarodowemi, dąży wytrwale do jedynego swego celu, do przywrócenia dawnej niemieckiej potęgi militarnej. Ten tajny rząd niemiecki, który Reichswehre zamienił na zamaskowaną silną armję regularną, subwencjonuje oddane sobie dzienniki, łoży pieniądze na propagandę filmową i pozostaje w kontakcie z armją sowiecką, nic sobie nie robi ani z ministra Reichswehry, ani z całego oficjalnego rządu, który zresztą potajemnie zupełnie się z nim solidaryzuje.*

Ta niezgodność pomiędzy istotnym a pozornym ustrojem Rzeszy okazuje się jednak w praktyce często niewygodną, to też zrozumiałe są dążenia do takiej zmiany ***konstytucji,*** *którąby tajnemu rządowi działalność jego ułatwiła.*

Z tego to powodu monarchiści pruscy są gorącymi zwolennikami idei unifikacji Rzeszy niemieckiej, zniesienia odrębności poszczególnych krajów i przeniesienia pełni władzy z rządów krajowych na centralny berliński rząd Rzeszy. Wiedzą oni bowiem, że wtedy wszystkie ich upragnione cele: wykończenie potężnej organizacji militarnej, powrót monarchji i przygotowanie wojny odwetowej, zbliżą się wtedy ogromnym krokiem do realizacji. Coprawda także republikanie, zwłaszcza socjaliści, są zwolennikami unifikacji, gdyż spodziewają się po niej wytępienia tęsknot monarchistycznych i partykularnych interesów dynastycznych, a tem samem utrwalenia się ustroju demokratycznego. Niewątpliwie jednak bardziej uzasadnione są nadzieje łączone z unifikacją przez monarchistów i junkrów pruskich, bo cała akcja w sprawie stworzenia jednolitości Niemiec odbywa się pod hasłem przewagi Prus i Berlina, który i tak, drogą naturalnej ewolucji, staje się po wojnie coraz bardziej centralnem ogniskiem życia Niemiec nie tylko politycznego, ale także naukowego i artystycznego.

Nie wygasł jednak dotąd dawny antagonizm pomiędzy Niemcami południowemi i zachodniemi, a północnemi i wschodniemi, utrzymała się pomimo podsyconego wojną patrjotyzmu ogólnoniemieckiego dawna niechęć Bawarji, Badenji i Wirtembergji do poddania się pod komendę Prusaków, obcych im charakterem i temperamentem.

Przeciwieństwa te zaznaczyły się bardzo wyraźnie na zakończonej świeżo konferencji krajów związkowych i rządu Rzeszy w Berlinie. Charakterystyczne były przemówienia takie, jak bawarskiego premjera Helda, który oświadczył, że Bawarja nigdy się nie zgodzi na włączenie jej do systemu jednolitego państwa niemieckiego, lub przedstawiciela Wirtembergji dra Basille, który energicznie zażądał wzmocnienia praw poszczególnych krajów.

W tym stanie rzeczy konferencja berlińska musiała zakończyć się fiaskiem. Zamykając ją minister sprawiedliwości i wicekanclerz Hergt zaznaczył melancholijnie, że uczestnicy obecnej konferencji z ubolewaniem muszą stwierdzić, iż nie są zdolni do dania narodowi niemieckiemu ostatecznego rozwiązania sytuacji.

Nie zdołano nawet przygotować usunięcia takich istotnie rażących anomalij, jak istnienie kraików, liczących nie więcej jak 300.000 mieszkańców (Oldenburg, Schaumburg-Lippe) i to nie w skomasowanych terytorjach, ale w rozrzuconych enklawach, co powoduje potworny nadmiar urzędników, parlamentów i ministrów.

Na ujawnione podczas tej konferencji ***odśrodkowe i separatystyczne*** *tendencje w obrębie Niemiec, na niechęć krajów południowych i zachodnich do uznania hegemonji Prus, powinny zwrócić baczną uwagę te czynniki międzynarodowe, którym istotnie zależy na utrzymaniu pokoju w Europie. Wersalska konferencja pokojowa, ulegając podszeptom masonerji, popełniła ten wielki błąd, że utrzymała jedność Niemiec, zamiast ją rozbić i w ten sposób osłabić Prusy, które są najgroźniejszym wrogiem pokoju. Rzeczą międzynarodowej gry dyplomatycznej jest działać tak, aby antypruskim antagonizmom niemieckim nie pozwolić zamrzeć. To będzie prawdziwe działanie na rzecz pokoju.*

P.S.

Prof. William Caldwell o Polsce

ZWROT W OPINJI ANGLOSAKSOŃSKIEJ.

W opinji angielskiej i amerykańskiej zaznaczył się nareszcie bardzo wyraźnie zwrot dawno pożądany: coraz rzadziej w prasie angielskiej po obu stronach oceanu spotyka się o sprawach polskich i wogóle środkowo-europejskich artykuły i wzmianki, zdradzające w najlepszym razie ignorancję, a zbyt często pozostawanie autorów pod wpływem czynników, zainteresowanych w szerzeniu fałszywej oceny tych spraw zagranicą. Natomiast coraz częściej głos zabierają powagi naukowe, by na podstawie długoletnich, osobistych studjów sprostować mylne poglądy.

Jednym z przywódców tego ruchu ku wyrobieniu bardziej rzeczowych poglądów na sprawy europejskie w Anglji i w Ameryce jest prof. William Caldwell z uniwersytetu im. McGill w Montrealu w Kanadzie. Od roku 1924 prof. Caldwell rok rocznie spędzał kilka tygodni w Czechosłowacji, w Polsce i w innych krajach tzw. „zbałkanizowanej“ przez traktaty pokojowe Europy i w czasopismach angielskich, amerykańskich i kanadyjskich, w odczytach w wielu miastach Kanady podaje wynik swoich studjów nie tając żadnych spostrzeżeń ujemnych, lecz bezstronnie stwierdzając postępy, dokonane w tych krajach. Trzeźwość i przenikliwość szkockiego umysłu prof. Caldwell łączy z bezwzględną otwartością uczonego, który swego sądu nie pozwala krępować żadnymi ubocznymi względami. I tak w ostatnim artykule w „Fortnightly Review“ (Londyn), prof. Caldwell powiada bez ogródek:

„Czas już, abyśmy Anglicy przestali patrzeć na Polskę oczyma dawnej Rosji, albo oczyma naszego progermańskiego liberalizmu i idealizmu z XIX-go stulecia. W swojem położeniu pomiędzy chaotyczną Rosją a Niemcami, których nacjonaliści (mimo Locarna i Stresemanna) jeszcze zawsze prowadzą propagandę prasową przeciw traktatom o swoich wschodnich granicach, Polska jest międzynarodową koniecznością, jeśli wolność Europy ma być utrzymaną.

Takie zasadnicze ujęcie stosunku opinji angielskiej do Polski zasługuje na tem baczniejszą uwagę, ile że prof. Caldwell kilka lat studjów uniwersyteckich spędził w Niemczech.

W artykule wyżej wspomnianym autor powtarza to, co już dawniej w „Contemporary Review“ (Londyn) pisał, że utrzymanie obecnego stosunku Gdańska do Polski jest jednem z podstawowych zagadnień europejskiej przyszłości. „Gdańsk — tak znów pisze prof. Caldwell — z natury związany jest z Polską a nie z Niemcami. Gospodarcza przyszłość Gdańska jest niewątpliwie przy Polsce. A jeśli Niemcy, czy to w Gdańsku, czy poza Gdańskiem, twierdzą co innego, to wpływają na nich nie gospodarcze, ale nacjonalistyczne i przeciwpolskie pobudki“.

Niemcy, powiada autor, chcieliby Polskę zamknąć w środkowej Europie bez dostępu do morza, które jej się należy jakby z przyrodzonego prawa, bo Wisłę uważać można za Nil polski.

Artykuł ten, który oprócz rozważań z dziedziny międzynarodowej polityki zawiera też bardzo wiele rzeczowych informacyj o Polsce dzisiejszej, jej możliwościach rozwojowych i jej potrzebach w najbliższej przyszłości, przedrukowały najpoważniejsze dzienniki kanadyjskie w bardzo obszernych wyciągach. Po swoim powrocie do Kanady prof. Caldwell w wielkim politycznym Empire Club w Toronto wygłosił odczyt na temat: „Nowa środkowa Europa i Imperjum brytyjskie. Myślą przewodnią odczytu było, że rodzi się nowa kultura światowa, która przez Ligę Narodów i przez współdziałanie krajów środkowej Europy doprowadzi do ogólnego potępienia, do „moralnej proskrypcji“ (moral outlawry) wszelkiej wojny.

Dla pokoju i postępu Imperjum Brytyjskiego, tak mówił dalej w swoim odczycie prof. Caldwell, jest rzeczą wielkiego znaczenia, jak Czechosłowacja i Polska umiały sobie dać radę z powojennym komunizmem.

„W chwili obecnej Polska zasłania całą resztę Europy od wtargnięcia bolszewizmu. Tylko przez granicę Polski bolszewizm mógłby się przedostać do Europy, a Polska temu zapobiegnie, bo cały swój szczery wysiłek skierowała ku uwolnieniu się od wojennej umysłowości w Europie“.

Obszerne sprawozdania z tego odczytu ukazały się we wszystkich dziennikach kanadyjskich. Prócz artykułów i odczytów prof. Caldwella w opinji anglosaksońskiej wiele objawów dowodzi, że rok ubiegły przyczynił się do ustalenia rzeczowego sądu o Polsce.

M. G.

Takie są fakty...

SOWIECKA TROSKA O KULTURĘ.

Wybitny publicysta sowiecki D. Jużyn opublikował p. t. „Takie są fakty“ w jednym z ostatnich numerów „Krasnej Gazety“ ciekawy artykuł, w którym przytacza szereg faktów, świadczących o obecnym stanie kulturalnym kierowniczych kół rosyjskich.

Przedewszystkiem wskazuje Jużyn na niski poziom kulturalny działaczy społecznych na prowincji rosyjskiej domagając się równocześnie od rządu przeprowadzenia „czystki“ w prowincjonalnych instytucjach kulturalnych. Swe wywody opiera Jużyn na faktach których sporo zebrał.

Nie w głuchej puszczy, nie w stepach Azji środkowej — pisze Jużyn — lecz w samem centrum Rosji, między Leningradem i Moskwą, w mieście Twerze wznosi się potężny budynek największej fabryki włókienniczej „Proljetarka“. I otóż w tej właśnie fabryce kierownicy kluba robotniczego postanowili spalić 6.000 książek, nie odpowiadających rzekomo potrzebom bibljoteki klubowej. Wśród książek tych znajdują się dzieła tak wybitnych pisarzy, jak Gleba-Uspieńskiego, Szekspira, Sałtykowa-Szczodryna i in. Usunięto dalej „Kapitał“ Marxa, który zajmował zbyt wiele miejsca, a z tego samego względu postanowiono spalić cenne dzieło znanego ekonomisty rosyjskiego Baranowskiego p. t. „Fabryka rosyjska“.

W Kostromie usunięto z bibljoteki klubu robotniczego cały szereg książek Dostojewskiego, Wiktora Hugo i Lwa Tołstoja, gdyż, zdaniem miejscowych działaczy wykazują one „szkodliwy kierunek“. Tak więc bibljoteka komunistyczna uważała za stosowne usunąć z bibljoteki dzieła tego samego Tołstoja, któremu rząd sowiecki urządza z okazji stuletniej rocznicy jego urodzin wspaniały obchód jubileuszowy.

Bardzo charakterystyczne dla stosunków rosyjskich jest również pewne wydarzenie, iż na kierownika „domu dziecięcego“ powołany tam został... były współpracownik rzeźni miejskiej. Swą działalność „oświatową“ rozpoczął on od tego, że zaprowadził w przytułku nowy „kodeks karny“. Głównym wymiarem kary według kodeksu pana dyrektora jest areszt w ustępie“.

Nędza wśród pocztowców

W ŚWIETLE CYFR.

Centralna komisja porozumiewawcza Związku zawodowych pracowników państwowych w Warszawie przesłała nam komunikat, z którego podajemy następujące zestawienia:

Przed paru dniami Związek pocztowców złożył memorjał p. Miedzińskiemu. Z memorjału tego możemy odtworzyć sobie dość dokładnie obraz nędzy, jaka nęka pracowników pocztowych.

Według skromnych obliczeń autorów memorjału minimalne koszta skromnego wyżywienia jednej osoby, wynoszą w Warszawie dziennie 4 zł. 20 gr., a całej rodziny, złożonej z 4 osób, dziennie 12 zł., czyli miesięcznie 360 zł., nie wliczając w to wydatków na konieczne ubranie, bieliznę, obuwie, opał, wydatki szkolne, utrzymanie czystości itp. (niedoliczenie tych wydatków jest całkowicie nieuzasadnione).

Otóż 360 zł. otrzymuje pracownik dopiero w gr. VIII w Warszawie (dokładnie 381 zł. 41 gr., jeśli ma rodzinę, składającą się z 4 osób). Z ogólnej liczby około 30.000 pracowników pocztowych przeszło 80 proc otrzymuje uposażenie od gr XVI (182 zł. 76 gr. w Warszawie dla pracownika z rodziną) do IX włącznie (330 zł. 33 gr.) **Zaledwie więc 20 proc. pracowników stać na skromne utrzymanie**, ale już kupno ubrania, bielizny, czy obuwia jest wstrząsem dla budżetu rodzinnego nawet i tych 20 proc. pracowników.

Tak się przedstawia nędza pocztowców, a czyż innym pracownikom państwowym jest lepiej? Tymczasem spada na nich grad pogłosek, złudzeń, które rozwiewa rzeczywistość i półśrodki które niewiele pomagają, budząc tylko rozgoryczenie.

Proces o mord

NA ś. P. SOBIŃSKIM.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie wielki proces o szpiegostwo oraz o mord, dokonany na śp. kuratorze Sobińskim. Oskarżonych jest 177, w tem 5 kobiet. Wywodzą się oni z Ukraińskiej organizacji wojskowej.

Z licznych spraw karnych, które przesunęły się w ostatnich latach przed lwowską prokuraturą, wynikało, że dziełem tej organizacji był zamach Stefana Fedaka na naczelnika Państwa Polskiego Piłsudskiego, w d. 5-go września 1921 r. we Lwowie, dalej w okresie przed wyborami do Sejmu w r. 1922 serja zamachów sabotażowych na objekty kolejowe i budynki policyjne, palenie zabudowań gospodarczych i zbiorów rolnych właścicieli ziemskich i kolonistów polskich, zamachy na ruskich kandydatów na posłów.

Przed rokiem główny nacisk w Ukraińskiej organizacji wojskowej położono na **akcję szpiegowską i terror indywidualny. Jego to wynikiem był mord na kuratorze Sobińskim.**

Centralą organizacji był Berlin. Wskazują na to listy, nadsyłane z Berlin — Charlottenburg (znajdujące się w aktach sądu krakowskiego). **Listy te zawierają instrukcje pracy szpiegowskiej, ocenę nadesłanych z Polski dokumentów i wiadomości,** zdobytych przez organizację, oraz decyzję co do wypłat pieniężnych za poszczególne dokumenty. **Centrala ta stała w pierwszym rzędzie na usługach wywiadu niemieckiego.**

Wszystkie dokumenty były fotografowane trzykrotnie, a to dlatego, że **fotografje te sprzedawała organizacja Niemcom, Litwie i Rosji. Zadaniem organizacji tej jest dalej niszczenie majątków polskich, okradanie skarbu Państwa i usuwanie ze świata niektórych osób, które się wrogo odnoszą do sprawy ukraińskiej.**

ZYGZAKIEM.

O poezji i wyborach.

P. St. Rudnemu w Maczkach.

Pytasz, czemu teraz rzadko
W poetyckim bywam transie:
Czy rym nie chce płynąć gładko,
Czym w zapustny puścił tan się?
Czy znikł ogień, który nie gasł,
Skrząc ślepiami płomiennemi?
Czy obniżył lot swój Pegaz
I po szarej stąpa ziemi?
Ani drugie, ani pierwsze;
Do poezji zawszem skory,
Ale głupstwem wtedy wiersze,
Gdy za pasem są wybory.
Ach, wybory! W tłoku narad
Myśl się skupia, czai, pręży.
Zgadywanie trudnych szarad:
Jak kto przegra, jak zwycięży.
Zanim w marcu zniknął mroki,
Dziś zebrania i akcesy,
Komitety, związki, bloki,
Komunisty, pepeesy.
Do jednego dążąc celu,
Ten tamtego, zda się, że zje.
Gdzież więc, zacny przyjacielu,
Jest tu miejsce na poezje?
Lecz odwrócą się znów karty
Kalendarza, bo czas skory
I przeminie marzec czwarty,
Wiece, gwałty i wybory.
Wtedy siędziem przy kominie
W gabinetu słodkiej ciszy
I melodja niebios spłynie
Taka, którą serce słyszy.
Bo wszak tylko w zadumaniu
Natchnień fala myśl połechce,
By był wiersz o miłowaniu.

— — — — — — — —

O czem innem pisać nie chcę.

K. Ćwierk.

Premjera w teatrze.

PAN GELDHAB.

Komedja w 3-ch aktach A. hr. Fredry.

W teatrze prowincjonalnym trzeba z musu naginać repertuar do istniejących warunków. Publiczność najczęściej nie zdaje sobie sprawy z przyczyn, które skłoniły kierownictwo teatru do wystawienia np. „Pana Geldhaba", a nie dajmy na to „Królowej przedmieścia". W zespołach nielicznych jest zawsze ktoś w czemś „gotów", to znaczy taki, który już niejednokrotnie nie bez powodzenia popisywał się w sztuce i w każdej chwili rolę swoją powtórzyć może. Wygląda na to, że i „Pana Geldhaba" wystawia no w teatrze sosnowieckim nie tyle z głębokiego przeświadczenia, iż koniecznem się to stało, celem wypełnienia obowiązków artystycznych, ile z tej prostej racji, że dyr. Zbucki w „Panu Geldhabie" jest „gotów" i to w całym splendorze oraz świetności tego skończenie doskonałego typu komedji fredrowskiej.

Żadna może z komedji wielkiego Fredry nie uczy tak współczesnych nam pisarzy sztuki pisania, jak właśnie „Pan Geldhab". Geldhab jest przecież nikim innym, tylko znanym nam typem nuworysza, paskarza. Lecz gdy Wroczyńscy naszych czasów rozdzierają szaty w wątrobiastych komedjach, gdy plują żółcią i każdy grosz, zdobyty na krzywdzie społecznej, po dnoszą do znaczenia tragedji narodowej, to Fredro z tego samego powodu uśmiecha się pobłażliwie i, karcąc po ojcowsku, zawstydza Geldhabów, lecz nie obraża ich. Nietrudno zgadnąć, że broń Fredry jest mniej na oko groźna, ale za to o wiele skuteczniejsza. Fredro nie wypala wad na rodowych gorącem żelazem, nie szydzi i nie ironizuje pogardliwie, ale ośmiesza je, a ośmiesza tak, by i Geldhab, siedzący na widowni, parsknął śmiechem na widok swego oblicza mo ralnego w zwierciadle komedji.

Ponieważ Fredro daleki jest od odsądzania nowobogackiego swoich czasów od czci i wiary, pozostawiając w nim dużo cech sympatycznych, między innemi rozgrzeszającą go miłość do córki, przeto nie można go sobie inaczej wyobrazić, tylko jako uosobienie próżności w konsekwencjach swych nieszkodliwej i z uśmiechem pewności siebie, bardzo zresztą siebie niepewnej, bo również, jak i pieniądze, świeżo nabytej.

Taki właśnie typ napoły sympatyczny, a napół nieszkodliwy w ujemnych rysach charakteru stworzył dyr. Zbucki, który słusznie Geldhaba zalicza do najlepszych swoich kreacji. Jak nie widzieliśmy w bieżącym sezonie tak świetnej komedji, jak „Pan Geldhab", tak i nieprędko zapewne będziemy mieli możność podziwiania podobnie doskonałej sceny, jak Zbuckiego — Geldhaba z Lubomirem w akcie drugim. Scena ta z punktu widzenia psychologicznego jest przez Fredrę pomyślana genjalnie, bo Geldhab, tłomacząc się przed Lubomirem ze swego złamania danego słowa, wstydzi się tego, choć nie mówi o tem i tłomaczenie się skierowane pod adresem Lubomira jest w rzeczywistości chęcią rozgrzeszenia się przed sobą. Zrozumiał tę intencję Zbucki i, inter pretując tę scenę, artysta doszedł do punktu kulminacyjnego swej kreacji bez zarzutu.

Ale że to komedję Fredry wystawiono, jak się wyżej rzekło, wyłącznie dla Zbuckiego, więc jest on wśród pozostałych grających artystów, niby pachnący rodzynek w źle rozrobionym cieście. Nie należy w Sosnowcu wymagać cudów i nawet ewentualnie można by się zgodzić na to, by artyści nie wysilali się na studjowanie typów i opracowanie sytuacyj scenicznych, ale ciężko pomyśleć, że nawet na jakie takie pamięciowe opracowanie ról niektórzy z artystów zdobyć się nie umieli. Mniej tu nawet chodzi o publiczność, mogącą bez zbytniego wysiłku słuchać zarówno głosu artystów, jak i suflera, ale żal jest Fredry, który nie zasłużył na to, by go niepokoić w grobie.

K. Ć—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 CZWARTEK	Dziś Polikarpa B. Jutro Jana Złotoustego. Wsch. słońca 7 m 27. Zach. „ 16 m. 12.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „12 djamentów".
Kino „Sfinks" — „Newolnica z Szanghaju".

—

× **DALSZE PRZEDŁUŻENIE POMOCY DORAŹNEJ DLA BEZROBOTNYCH.** W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem p. dyr. Brzostowskiego Uchwalono między innemi wystąpić do p. ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia na luty b. r. państwowej akcji pomocy doraźnej w szeregu miejscowości, w których jest ona prowadzona w miesiącu bieżącym, jak np. na terenie działalności powiatu na stol. m. Warszawę, w woj. Łódzkiem, Kieleckiem, Krakowskiem it. d. Postanowiono też wystąpić do p. ministra o wprowadzenie tej akcji w niektórych miejscowościach, w których w m. styczniu r. b. nie jest ona wprowadzona, a gdzie wzmogło się bezrobocie, oraz o przedłużenie na m. luty dla bezrobotnych b. robotników niektórych przedsiębiorstw państwowych. Następnie rozważano szereg spraw, dotyczących przekazywania niektórych czynności Funduszu bezrobocia samorządom, jako instytucjom zastępczym.

× **Z MAGISTRATU M. SOSNOWCA** wyjaśniono nam sens przytoczonej przez nas we wczorajszym numerze uchwały zarządu m. Sosnowca. Otóż zarząd ten uchwalił 500 zł. dla wymienionych pism, przyczem „Głos Prawdy" otrzymał powyższą kwotę za umieszczenie ogólnikowej informacji o Sosnowcu w rozmiarach jednej ósmej strony w specjalnym numerze, poświęconym województwu Kieleckiemu. Numer ten ma się ukazać w nieoznaczonym ściśle terminie w języku polskim i angielskim. W sprawie powyższej interwenjował w Magistracie specjalny delegat „Głosu Prawdy", wykazujący się poparciem tej akcji z b. poważnej strony.

Co do „Expresu Zagłębia", dla którego zarząd m. Sosnowca uchwalił również 500 zł., wyjaśniono nam z Magistratu, że pismo to wprawdzie nie interweniowało w tej sprawie, lecz zarząd m. Sosnowca, chcąc równocześnie z „Głosem Prawdy" poprzeć dziennik lokalny, by była równowaga, uchwalił powyższą kwotę również i dla „Expresu Zagłębia", który ją będzie mógł odebrać, gdy Magistrat umieści w niem informujące szerszy ogół sprawozdanie o swej działalności.

Wzmiankowany wyżej delegat „Głosu Prawdy" zgłaszał się z podobną propozycją do Magistratu w Będzinie, który nie przyznał mu żadnej kwoty i tylko ofiarował mu odpowiednią broszurę o Będzinie celem ewent. skorzystania w niej na łamach polsko - angielskiego numeru „Głosu Prawdy"

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w czwartek „Pan Geldhab" z dyr. L. Zbuckim w roli tytułowej, którą zalicza do najlepszej ze swego repertuaru. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł.

W piątek po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. „Maszynka panny Celestyny", komedja w 3 aktach włoskiego autora Silvio Zambaldi'ego z p. Zdeńką Topolską w roli głównej. Początek o godz. 8.15. Abonament ważny bez procentu.

W sobotę sala wynajęta na bal Tow. dobroczynności.

W niedzielę popołudniu „Pan Geldhab". Początek o godz. 4.15. Ceny zwykłe.

W niedzielę wieczorem premjera efektownej komedji Roberta Bracca p. t. „Cierpki owoc". Udział biorą pp.: Castori, Czekajska, Brandt, Heniowski, Dębowicz, Bienin i inni. Artyści pod reżyserją H. Heniowskiego dokładają wszelkich starań, by sztuka wypadła imponująco. Wspaniałe toalety pań, zainteresują niewątpliwie płeć piękną, która tłumnie wypełni widownię teatru. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W DĄBROWIE.

Wtorek 31 stycznia „Cierpki owoc" R. Bracco w wykonaniu artystów teatru miejskiego.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek 27 „Tomcio Paluch" (o godz. 6 wieczór).
Sobota 28 „Tomcio Paluch" (o godz. 3.30 popoł.).
Sobota 28 „Aida" (o godz. 7 wieczór).

× **ODCZYT ANGIELSKI.** Staraniem zarządu Koła śląskiego Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych odbędzie się w dniu 26 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej w Katowicach (ul. Pocztowa — Magistrat) odczyt p. Wallace Clark'a pod tytułem: „Nowoczesne kierownictwo". Odczyt ten będzie wygłoszony w języku angielskim z jednoczesnem tłomaczeniem na język polski. Zarząd Koła zaprasza wszystkich interesujących się tym ciekawym tematem na wymieniony odczyt.

× **ODCZYTY W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W czwartek dnia 26 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej nr. 9 w Sosnowcu wygłoszą odczyty: inż. St. Kulejewski na temat: „Czy i jakie maszyny elektryczne możemy nabywać we Francji i Belgji" (Sprawozdanie z podróży). Inż. T. Smogorzewski na temat: „Paleniska pyłowe do kotłów i pieców hutniczych". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Konfiskata odezw KNKW.

W KOZIEGŁOWACH.

W ub. niedzielę w mieszkaniu prywatnem pp. H. Chachulskiego i A. Proszowskiego zjawiła się policja i przeprowadziwszy rewizję skonfiskowała odezwy Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego w Sosnowcu, w tem około 5[illegible] sztuk Listu Pasterskiego biskupów polskich o wyborach.

Czy co do konfiskaty Listu Pasterskiego zaszła również pomyłka, nie zdołaliśmy stwierdzić.

—

× **NIEDOSZŁE DO SKUTKU ZEBRANIE P. P. S. LEWICY.** Na wczoraj popołudniu zapowiedziany był przez P. P. S. lewicę wiec przedwyborczy w sali Zw. kolejarzy w Sosnowcu, na którym miał przemawiać Bem z Poznania. W oznaczonym terminie przed lokal poczęły schodzić się grupki słuchaczy. Do zebrania jednakże nie doszło, gdyż w lokalu i na podwórzu wywiązała się ostra kłótnia, podczas której doszło i do rękoczynów. Awanturniczych P. P. S. - lewicowców uspokoiła przybyła policja, zaś organizatorzy zebranie odwołali.

× **ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO I HOTELOWEGO.** W tych dniach odbyło się zebranie członków Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomicznego i hotelowego w Polsce, oddział w Sosnowcu. Na 41 członków na zebraniu było obecnych 29. Przewodniczył T. Niedzielski, sekretarzował Czajkowski. Po omówieniu spraw bieżących dokonano wyboru zarządu, który się ukonstytuował następująco: prezes W. Drąg, sekretarz K. Czajkowski, skarbnik P. Woźniak. Do komisji rewizyjnej weszli: Niemirowski, Górski i Szuberski, do wydziału pracy: Grzyb i Niedzielski. Nowoobrany zarząd postanowił zwrócić się z apelem do członków o podporządkowanie się uchwałom zarządu oraz do Stowarzyszenia właścicieli restauracyj o współpracę ze Związkiem.

× **KURS KROJU, SZYCIA I ROBÓT RĘCZNYCH.** Narodowa Organizacja Kobiet w Sosnowcu zawiadamia, że z dn. 1 lutego br. otwiera wieczorowy kurs kroju, szycia i robót ręcznych pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki dla pań i panien z inteligencji. Jednocześnie prowadzona jest nauka szycia i robót ręcznych dla dziewcząt w wieku pozaszkolnym codziennie od 9 rano do 3 popoł. Zapisy przyjmuje i udziela informacji codziennie od g. 4 — 6 pp. pani E. Gruszecka, ul. Szenowska (1 maja) nr. 15.

× **PORANEK MUZYCZNY W GIMN. IM. E. PLATER.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przed południem w lokalu gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 5 odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony twórczości Mozarta i Haydna. Wykonawcy: prof. Chmielowska — prelekcja i fortepian, prof. Abłamowicz -- Meyerowa — fortepian, Ada Horodyska — śpiew, prof. Mieczysław Szaleski — skrzypce.

Będzie to już trzeci z rzędu poranek muzyczny, zorganizowany w gimnazjum im. E. Plater. Prócz niecodziennej wartości artystycznej, mają te poranki tę wyższość nad innemi tego rodzaju imprezami, że, poprzedzane prelekcją, budzą niekłamane zainteresowanie do muzyki i popularyzują najszlachetniejszy rodzaj sztuki w społeczeństwie, mówiąc nawiasem, naogół bardzo mało muzykalnem.

Nieudane włamanie

DO PUSTEJ KASY.

Zdawałoby się, że po zlikwidowaniu osławionej szajki kasiarskiej bandyty Zielińskiego oraz po wyłowieniu przez policję kilku kasiarzy w ub. roku, na dłuższy czas zapanuje spokój w Zagłębiu. Okazało się jednakże, że pomimo licznych aresztowań znajdują się jeszcze specjaliści od rozpruwania kas. Świadczy chociażby o tem włamanie dokonane ub. nocy do kasy fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu. Kasiarze dostali się do budynku, w którym mieszczą się biura, oknem po wybiciu szyb. Następnie wyważywszy czworo drzwi znaleźli się w gabinecie dyrektora, gdzie stoi kasa. Tu przystąpili natychmiast do roboty. Zdążyli zaledwie wybić w kasie dwie dziury, gdyż spłoszeni przez nocnego stróża porzucili narzędzia i zbiegli.

Trzeba dodać, że kasa była pusta.

Auta sejmikowe.

JEST ICH STANOWCZO ZA WIELE.

Obywatele jednej z gmin naszego powiatu nadesłali nam list następujący:

„Powiat Będziński, po dokonanym podziale na dwie jednostki administracyjne, terytorjalnie znacznie się zmniejszył, gdyż do powiatu Zawierciańskiego należy przeszło 60 proc. terenu dawnego powiatu Będzińskiego.

„Tymczasem mimo tak dużego zmniejszenia się obszaru, Sejmik będziński utrzymuje aż trzy auta osobowe i jedno ciężarowe, co poważnie zwiększa wydatki, które należałoby obrócić na rzeczy pilniejsze, zwłaszcza że potrzeb jest dużo, a środków brak.

Zauważyć należy, iż Sejmik zawierciański, większy terenowo, posiada tylko jedno auto, możeby przeto i Sejmik będziński ograniczył ilość aut, gdyż, powtarzamy, na nasz budżet jest to stanowczo za duży ciężar.

List ten przytaczamy bez komentarzy, licząc, iż Sejmik nasz bliżej się tą sprawą zainteresuje i ustali, czy istotnie potrzebna jest wymieniona liczba aut.

× **KURSY LEKKOATLETYCZNE.** Dowództwo Kadry instruktorskiej 12 p. p. w Sosnowcu uruchamia kursy lekkoatletyczne (boksu, szermierki na szable i zaprawy zimowej) w lutym rb. Celem omówienia spraw związanych z wspomnianymi kursami dowództwo kadry zaprasza za naszem pośrednictwem pp. prezesów (komendantów) organizacyj sportowych, popierających ruch sportowy oraz organizacyj P. W. W. F. na zebranie konferencyjne do lokalu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu 29 bm. o godz. 18.

× **POŻYCZKI NA BUDOWĘ DOMÓW.** Komitet rozbudowy miasta w Będzinie na ostatniem posiedzeniu przyznał następującym osobom pożyczki z funduszu państwowego rozbudowy miast: Stanisławowi Kubiczkowi przy ul. Piłsudskiego 112 tysięcy zł. Berkowi Hellerowi przy ul. Zawale 37 tys. Magistratowi 95 tys. Strochlicowi przy ul. Potockiego 51 tys. Jędruszkowi i Piechockiemu przy ul. Sieleckiej 6 tys. Kaufmanowi przy ul. Piłsudskiego 39 tys. H. Sztankellerowi przy ul. Podwale 38 tys. Manchajmerowi przy ul. Jasnej 45 tys. Lustingerowi przy ul. Krakowskiej 23 tys., wreszcie firmie Szperling i Olszenko dalsze 10 tysięcy. Ogółem przyznano 437 tys. zł.

× **KOMITET OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM GARNIZONU BĘDZIN** komunikuje, że na skutek odezwy Komitetu na gwiazdkę dla żołnierzy złożono gotówką zł. 2.034, a mianowicie: Konwencja Węglowa Dąbrowska — Krakowska t. j. Tow-wa: Saturn, Warszawskie, Francusko-Włoskie, Grodzieckie, Florai Czeladź razem zł. 1.184. Dyr. Szymańscy, Zawiercie zł. 300. Wydział pow. Sejmiku będzińskiego zł. 200. Magistrat m. Sosnowca zł. 200. Inż. Michael, prezydent m. Będzina zł. 50. P. Teodor Kucewicz, Sosnowiec zł. 100. Ogółem zł. 2.034. Oprócz tego dostarczyły 140 litrów piwa nast. firmy z Będzina: Sercarz 40. Korona 50. Rosenblum 50. Razem 140 litrów. Ofiarodawcom za wydatną pomoc w urządzeniu „gwiazdki" i wysokie poczucie obywatelskie w imieniu Komitetu Opieki nad żołnierzem składam „Bóg zapłać". Za Komitet opieki na żołnierzem Rarogiewicz podpułkownik.

× **ZABAWA TANECZNA.** W dniu 5 lutego polski związek zawodowy chrześcjańskiej służby domowej w Warszawie, oddział w Dąbrowie Górn., urządza zabawę taneczną dla członkiń związku i zaproszonych gości. Zarząd związku prosi wszystkie panie miejscowe i z okolic o zezwolenie członkiniom przybycia na zabawę. Zabawa odbędzie się w małej sali kina „Kometa", ul. Kościuszki w Dąbrowie. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra symfoniczna z Sosnowca. Tańce prowadzi zaangażowany wodzirej. Stroje skromne. Początek 7.30 wiecz. zakończenie 5 rano. Bilety wcześniej można nabywać w lokalu związku ul. Kościuszki 5.

× **DELEGACI DO SĄDÓW ROZJEMCZYCH.** W ub. sobotę odbyły się w Niwce wybory nadelegatów do sądów rozjemczych Lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Głosowanie odbyło się podług z góry sporządzonej listy kandydatów.

× **„JASEŁKA" Z NOWEMI WKŁADKAMI.** W ub. niedziele Towarzystwo muzyczno - dramatyczne w Niwce odegrało piękne historyczno - patrjotyczne „Betleem Polskie" L. Rydla. Sztuka to nigdy nie starzejąca się, zawsze aktualna i piękna. W tym roku wprowadzono do 3 aktu, oprócz objętych oryginałem, nowe postacie, jak wartę wojska polskiego, powstańca śląskiego, nędzarza, legjonistę z wojny światowej, górników i strażaków. Przyznać należy, że wkład ki te bardzo udatne, odświeżyły i w wysokim stopniu podniosły nastrojową całość. Barwne kostjumy, piosenka żołnierska polska, doskonałe ujęcie poszczególnych postaci, harmonijne kolendy przy akompanjamencie orkiestry, sprawiły nader sympatyczne wrażenie. Chociaż wszystkie role odegrane były zupełnie poprawnie, to jednak na szczególne wyróżnienie zasługuje p. St. Bargieł w roli Heroda, p. W. Stratilato w roli szatana, p. T. Kędzierski w roli nędzarza, pani Z. Stratilato w roli Królowej Korony Polskiej. W międzyakcie odtańczony był piękny i ognisty krakowiak z przyśpiewkami (krakowskie wesele). Chóry i orkiestra sprawowały się dobrze. W ub. sobotę odbyła się w Niwce zabawa taneczna na sympatyczny cel Polskiej Macierzy Szkolnej. Udział gości był dość liczny i bawiono się dobrze do rana.

Przed wyborami do Sejmu.

BARDZO CHARAKTERYSTYCZNA UCHWAŁA.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Sosnowcu ogólne posiedzenie Zarządu Związku pracowników przemysłowych i handlowych łącznie z prezesami poszczególnych oddziałów Związku.

Tematem obrad była sprawa wyborów do Sejmu i do Senatu. Ponieważ w łonie Związku ścierały się rozmaite prądy, więc znaleziono wyjście w takich wypadkach najlepsze, mianowicie postanowiono przy wyborach do Sejmu i do Senatu pozostawić członkom Związku wolną rękę, jednocześnie Zarząd zalecił głosowanie na listy, stojące na gruncie państwowości i demokracji, oraz popierające interesy pracowników umysłowych.

Nadmienić należy, że tego rodzaju uchwała zmusiła blok bezpartyjny do odpowiednich zmian w układzie listy kandydatów i rezygnacji z przedstawiciela, mogącego uchodzić za reprezentanta Związku.

NARAZIE CZTERY LISTY ŻYDOWSKIE.

Okazuje się, iż zabiegi przywódców mające na celu skupienia żydów na naszym terenie w jeden wspólny blok, idą bardzo opornie i, przynajmniej narazie, jest słaba nadzieja, aby konsolidacja taka nastąpiła.

Jeden np. z działaczy żydowskich komunikuje nam, iż w obecnej chwili istnieją w Zagłębiu cztery ugrupowania, zamierzające wystawić własne listy. Są to: żydowski blok narodowy przy bloku mniejszości narodowych, sjoniści, lewica z Poalej Sjonem na czele, wreszcie Bund.

Ostatnio, po nieudanym wiecu żydowskiego bloku narodowego, wszczęto pertraktacje z sjonistami, celem wystawienia wspólnej listy. Poza stałe ugrupowania wogóle nie chcą porozumienia z współwyznawcami, natomiast lewica prowadzi rokowania... z P. P. S. lewicą, a Bund, chciał zawrzeć pakt z komunistami, ci jednakże, nie chcą zrazić sobie sfer robotniczych, odmówili poparcia, wobec czego Bund pójdzie do wyborów o własnych siłach.

Licząc więc z dotychczasowego stanu rzeczy, żydzi w razie połączenia się dwuch wymienionych powyżej grup, posiadaliby trzy listy, wiemy jednakże z doświadczenia, iż wszelkie przewidywania w stosunku do akcji żydów mogą być zupełnie błędne, zwłaszcza, że dziś już krążą pogłoski, iż żydzi, mimo obecnych tarć i nieporozumień, w ostatniej chwili pójdą ławą do urn wyborczych, bynajmniej nie z pobudek ideowych, lecz z prostej kalkulacji... kupieckiej.

NAZWISKA KANDYDATÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Na komunistycznej liście „Jedności robotniczo-chłopskiej" w Zagłębiu mają się ukazać następujące nazwiska: Sochacki, b. poseł Warski, b. poseł, Baczyński robotnik z Milowic i Rożek, burmistrz m. Czeladzi.

Jak widać z tego, komuniści nie mają wielu bardziej znanych ludzi do dyspozycji, bo taki Warski np. kandydu je i do Senatu i do Sejmu z listy państwowej, oraz z list okręgowych.

Ożywienie wśród komunistów

ZDEMASKOWANIE DZIELNICOWEGO KOMITETU.—CIEKAWE SZCZEGÓŁY REWIZJI. — ULOTKI PORZUCONE NA ULICY.

Onegdaj w mieszkaniu Czesława Grodzieckiego przy ul. Narutowicza 37 odbywało się zebranie Komitetu dzielnicowego partji komunistycznej przy udziale pięciu osób a mianowicie: wspomnianego wyżej Grodzieckiego, Antoniego Czecha (Pawia 7), wypuszczonego przed dziesięciu dniami z więzienia, gdzie odsiadywał karę za antypaństwową robotę, Władysława Szopy (Konstantynowska 29), urzędnika huty Milowice, Adama Śliwki (Dębowa 56) i Chaima Chila Sztarka, prezesa związku „Igła".

Poinformowany o konspiracyjnem zebraniu komunistycznem Urząd śledczy w Sosnowcu wszystkich komunistów aresztował. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniach aresztowanych dała bardzo wiele obciążającego materjału. Wyszło jednocześnie na jaw, że aresztowany urzędnik huty „Milowice" stosował program komunistyczny wszechstronnie, gdyż nietylko prowadził robotę antypaństwową, lecz dzielił się w myśl haseł komunistycznych, co twoje to moje, materjałami piśmiennemi z hutą. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono znaczną ilość kradzionych materjałów, które Szopa wynosił pokryjomu z fabryki.

Onegdaj w nocy patrolujący posterunkowy Wrzos spostrzegł przechodzącego ulicą Daleką, a następnie Rudną podejrzanego osobnika, którego wezwał do zatrzymania się. Słysząc wezwanie osobnik ów rzucił na ziemię jakąś paczkę, a następnie począł uciekać. Ścigając uciekającego posterunkowy strzelił za nim dwukrotnie, nie raniąc go jednak. Korzystając z ciemności nieznajomy zdołał zbiec. Jak się okazało następnie po przejrzeniu porzuconej paczki, zawierała ona odezwy komunistyczne.

× **KARNAWAŁ W NIWCE** W nadchodzącą sobotę strażacy kopalni Jerzy urządzają zabawę taneczną, w następną sobotę sokoli zamierzają urządzić zabawę, a jeszcze o tydzień później projektuje zabawę L. O. P. P. Zakończyć karnawał ma nasze Tow. muzyczno - dramatyczne. Oprócz tego urządza podobno „Strzelec" zabawę taneczną. Jak więc widzimy, karnawał w Niwce w tym roku będzie bardzo ożywiony, co jest objawem bardzo dodatnim przy codziennej szarzyźnie zapracowanych mieszkańców naszej wioski. Zabawy w Niwce cieszą się ustalonem powodzeniem, do czego w pierwszym rzędzie przyczynia się umiejętna ich organizacja i ceny przystępne.

× **NOWE AMBULATORJA WETERYNARYJNE.** Oprócz istniejącego ambulatorjum weterynaryjnego w Łagiszy, Wydział powiatowy Sejmiku będzińskie go postanowił założyć jeszcze trzy tego rodzaju ambulatorja w gminach: Olkusko - Siewierskiej, Ożarowickach, Łośnie. Jednocześnie uchwalono po 250 zł. subsydjum dla dwuch kandydatów na kursy podkownictwa w Krakowie.

Powołanie oficerów rezerwy

DO CZYNNEJ SŁUŻBY W WOJSKU.

DOK V ogłasza następujący rozkaz o powołeniu oficerów rezerwy do służby czynnej.

W związku z wznowieniem powołania oficerów rezerwy do służby czynnej mogą się ubiegać oficerowie rezerwy:

1) młodsi oficerowie rez. piechoty, żandarmerji, lekarze i bez względu na korpus osobowy oficerowie rez., o pełnych kwalifikacjach do wykładania w szkołach średnich polonistyki, języków, matematyki i nauk przyrodniczych w stopniach ppor. i por. o nieprzekroczonym 30 roku życia i kpt. w wieku do lat 35, oraz

2) sądownicy bez względu na korpus osobowy i stopień o nieprzekroczonym wieku dla ppłk. 45 lat, i do mjr. włącznie nie wyżej 43 lat.

Wszyscy w punkcie 1 i 2 wymienieni pod warunkiem, że już w W. P. służyli.

Ponadto od oficerów rez. piechoty wymagany będzie linjowy przebieg poprzedniej służby w W. P. względnie ukończenie szkoły pchor. rez. i odbycie perjodycznych ćwiczeń oficerów rez.

Oficer rez., pragnący być powołany do służby czynnej winien wnieść najpóźniej do dnia 1-go marca 1928 r. do właściwej P. K. U. prośbę zawierającą:

1) własnoręcznie napisany życiorys,

2) powołanie się na dwuch zawodowych oficerów, mogących w razie potrzeby wydać opinję o kwalifikacjach petenta,

3) świadectwo moralności, wystawione przez właściwą władzę administracyjną, o ile ofic. rez. nie jest zatrudniony w instytucjach wojskowych cywilno-państwowych, komunalnych lub samorządowych.

Podania oficerów rez., zatrudnionych w instytucjach jak wyżej winny być wniesione do PKU. przez kierownictwo tych instytucyj z dołączeniem opinji o kandydacie.

PKU. po otrzymaniu prośby o powołanie do służby czynnej niezwłocznie podaje oficera rez. oględzinom wojskowo - lekarskim, celem stwierdzenia jego przydatności do służby pod względem fizycznym.

O ile oficer rez. zostanie zaliczony do kategorji A pod względem zdolności do służby wojskowej, wówczas PKU. po dołączeniu orzeczenia wojskowego lekarskiego i swej opinji o kandydacie opartej na zebranych o nim danych, przesyła natychmiast prośbę do DOK. V podając korpus osobowy danego oficera rez.

Prośby ofic. rez skierowane do PKU po dniu 1-ym marca b. r. nie należy przyjmować.

Prośby skierowane do DOK. V lub M. S. Wojsk. z pominięciem drogi służbowej (przez PKU. nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

O powołaniu do służby czynnej zostaną powołani oficerowie powiadomieni najpóźniej do końca maja b. r. z tem, że przydział ich do poszczególnych formacyj nastąpi z dniem 1-ym lipca 1928 r.

× **ZAGADKOWA SPRAWA.** W swoim czasie donosiliśmy o znalezieniu w piwnicy zrujnowanego domu na t. zw. Syberce pod Będzinem zwłok mężczyzny, który w pozycji klęczącej wisiał na sznurku. Przy wisielcu nie znaleziono jakichkolwiek dowodów, na podstawie których możnaby były ustalić tożsamość osoby, a zwłoki były w stanie takiego rozkładu, że z rysów twarzy nie można było rozpoznać wiszącego. Dopiero obecnie policja stwierdziła, iż wisielcem był Józef Winciarz, murarz z zawodu, zamieszkały na górze Zamkowej. Czy popełnił on samobójstwo, czy też został zamordowany, narazie nie udało się ustalić.

POLECENIA.

— Więc byłeś u lekarza, którego ci poleciłem i powiedziałeś, że cię przysyłam?

— Byłem i powiedziałem.

— No i co on na to?

— Zażądał zaraz zaliczki.

Nasz dział radjowy.

HISTORJA BEZ MAŁA PRAWDZIWA.

Mój serdeczny przyjaciel i kolega z ławy szkolnej Filip Karski, powszechnie w gronie najbliższych „Fipciem" zwany, posiadał dwie pasje. Zamiłowany myśliwy — większych przyjemności nad brodzenie od świtu do zmierzchu z dubeltówką w dłoni po polach i łąkach dziewiczo-białym całunem śniegu pokrytych, nie uznawał. Z drugiej strony, jako wielki miłośnik muzyki, sam ślicznie na skrzypcach grający — doceniał należycie wartość aparatu radjowego-dostarczającego mu niejednokrotnie wielu pięknych wrażeń.

Posiadał przeto duży — lampowy aparat, wspaniałej konstrukcji, pozwalający na słuchanie koncertów i oper ze stolic świata.

Często biedak bywał w nielada kłopocie, chcąc pogodzić nęcącą wyprawę na szaraka z usłyszeniem w swym ciepłym, zacisznym pokoju audycji radjowej. I oto nagłowił się niemało nad wynalezieniem sposobu, pozwalającego zadośćuczynić obu słabostkom. Polować przy dźwiękach muzyki symfonicznej — nielada przyjemność, pomyślał sobie! Toż to rzecz wspaniała, nie bywała — jedyna w swoim rodzaju! I tylko dzięki falom radjowym możliwa.

Trudno wszak wyobrazić sobie, iżby orkiestra, złożona bodaj z najlepszych solistów, grająca pod lasem przepiękną symfonją Beethovena czy Polonez Chopina mogła osiągnąć magnetyczny sukces przyciągnięcia zwierzyny. Skutek niewątpliwie byłby wręcz przeciwny. Miłe zajączki ze swemi połowicami i zastępem zajęcząt pochowałyby się sprytnie „w mysiej jamie" i możliwe, że napawałyby się czarującemi dźwiękami symfonji, jednak ukrywszy się chytrze przed okiem myśliwego.

A jednak Fipcia nurtowała bezustannie myśl połączenia owych dwu słabostek tj. polowania przy akompanjamencie muzyki. I oto sposób na to wynalazł. Zmajstrowawszy sobie maleńki aparacik radjowy, zaopatrzył się w słuchawki, krążek drutu, wybrał się z dubeltówką na plecach do lasu. Tutaj upatrzywszy sobie odpowiednie miejsce dla obu celów tj. podejścia zwierzyny i... „umieszczenia orkiestry" — rozwiesił na suchotniczych sosenkach drut antenowy, odpowiednio połączył z aparatem i po nałożeniu słuchawek stała się rzecz piękna, wspaniała — — — usłyszał dźwięki muzyki.

A więc naprawdę miał koncert!!

Pierwsza część marzenia ziściła się Fipciowi. Bo oto stoi na stanowisku, trzymając dubeltówkę w dłoni—wzrokiem sięga w dal w poszukiwaniu ciemnej plamy zwierzyny na śniegu, nogami z mrozu zlekka takt wystukuje, a niewidzialne fale dźwiękowe zlewając się w cudną harmonijną całość spływają po drucie do jego świadomości.

I oto, gdy tak wytrwale na miejscu jednym stojąc, nie wiedział czy baczniejszą uwagę zwracać na słyszany koncert, czy też zająć się właściwym celem swej wyprawy, ujrzał skradającego się lisa.

W tej chwili instynkt myśliwego wziął górę nad melomanem.

Fipcio podniósłszy broń ku oku, celnym strzałem powstrzymał biegnące susami zwierzę, a w słuchawkach rozległy się dźwięki tryumfalnych fanfar marsza z „Aidy". A więc marzenia mego przyjaciela ziściły się całkowicie. Polowanie połączył z umiłowaną muzyką. Wszystko dzięki radju!!

Adro.

PROGRAM RADJOWY
na czwartek 26-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Związ. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Wykł. języka polsk (k. niższy). 17.05 Komunikaty. 17.20 Skrzynka pocztowa. Korespondencję omówi p. St. Steczkowski. 17.45 Transm. z Warszawy. Audycja literacka. 18.35 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt z cyklu „Podróż do Indji Holenderskich „Borneo" — wygł. dyr. inż. Stanisław Nitsch. 20.30 Transm. z Warszawy. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleks. Sielskiego. 1) Hamm: Marsz „Sułtan". 2) Yoshitomo: „Święto japońskie kwitnięcia wiśni". 3) Mydleton: „Sen murzyna" — fantazja. 4) Vollstedt „Taniec brzucha". 5) Nehl: „Etagatjah" — serenada japońska. 6) Lincke: „Defilada sjamska". 7) Sebek: „Chór derwiszów". 8) Marsz janczarski z XVII w. (w opracowaniu Sielskiego). 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transmuzyki tanecznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój państwowego Banku Rolnego.

NOWE ODDZIAŁY W PIŃSKU, KIELCACH I LUBLINIE.

W dniu 20 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Seweryna Ludkiewicza posiedzenie rady nadzorczej Państw. Banku rolnego. Naczelny dyrektor, p. Staniszewski, w sprawozdaniu za okres od ostatniego posiedzenia rady stwierdził dalszy rozwój działalności Banku, przejawiający się we wzroście sum bilansowych z 410.936.000 w dniu 1.III.1927 r. do 431.274.000 zł. w dniu 1.I.1928 r. Ogólna suma kredytów krótkoterminowych wynosiła w dniu 1.I.1928 roku 124.822 tys. zł., kredytów długoterminowych wypłaconych — 41.545.000 zł. w złocie, a przyznanych 86.330.000 zł. w złocie; pożyczek z funduszów administrowanych 88.482.000 zł.

Rada Nadzorcza powzięła szereg uchwał o doniosłem znaczeniu dla sprawy kredytu rolnego. Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, polecająca dyrekcji **poczynienie przygotowań do otwarcia oddziałów Banku w Pińsku, Kielcach i Lublinie.**

Uruchomienie oddziału w Kielcach i Lublinie odciąży oddział główny, który obejmuje dotąd 5 województw centralnych i przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia działalności Banku na terenie Królestwa.

Kronika gospodarcza.

PRZED TERMINEM PŁATNOŚCI WEKSLU może urząd pocztowy przyjąć od dłużnika zapłatę podanej w wykazie zleceniowym pełnej sumy dłużnej w wekslu pod warunkiem, że nadawca listu zleceniowego notatką, umieszczoną w wykazie zleceniowym, nie zastrzegł się wyraźnie przeciw przyjmowaniu od dłużnika zapłaty wekslu przed terminem płatności. Częściowej zapłaty sumy dłużnej z wekslu przed terminem płatności przyjmować nie wolno.

CŁA MAKSYMALNE zostaną wprowadzone w życie z dniem 1 lutego b. r., jednakże w formie znowelizowanej, a mianowicie z zawieszeniem ceł maksymalnych w stosunku do państw, z któremi nawiązane są rokowania handlowe. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Niemiec. Lista krajów, które nie mają z Polską układów handlowych i nie nawiązały dotychczas rokowań handlowych, zostanie ogłoszona niedługo. Rozporządzenie wprowadza przepisy tej treści, że towary będą musiały przy załatwianiu odprawy celnej wykazać się dowodem pochodzenia, którym będzie dokument handlowy, wymagany zwykle przy cleniu towarów, zaświadczony przez Izbę handlową zagranicą. Nadto dla towarów, których wykaz zostanie połączony, będzie wymagany dokument handlowy, posiadający, oprócz zaświadczenia Izby handlowej wizę polskiego konsulatu zagranicą.

2.550.000 ZŁ. NADWYŻKI W DOCHODACH P. K. O. W dniach 20 i 21 b. m. odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O., na którem zatwierdzono bilans i rachunek strat i zysków tej instytucji za rok 1927. Rachunek strat i zysków zamyka się nadwyżką dochodów w kwocie 2.550.000 zł.

NOWA CENA SPIRYTUSU SUROWEGO. Na okres kampanji 1927-28 r. Rząd postanowił podnieść ceny spirytusu surowego, dostarczanego z gorzelni prywatnych do monopolu spirytusowego. Cena spirytusu z gorzelń drożdżowych wynosić będzie 49.85 zł. za 1 hl. 100 proc., a z pozostałych gorzelń, zużytkowujących cały zapas wywaru — 81 zł. za 1 hl. 100 proc. i 71.19 zł. za 1 hl. 100 proc. z gorzelń niezużytkowujących całego zapasu wywaru.

SYNDYKAT POLSKICH HUT ŻELAZNYCH w ostatnich dniach otrzymał kredyt w wysokości 18 milj. zł., przyczem większość tej sumy przejął Bank Franco - Polonais w Katowicach, reszta zaś suma ma być przejęta przez szereg innych banków. Stopa procentowa wynosi 8.25 proc. dla strony debetowej, a 5 proc. dla kredytowej. Banki niemieckie podobno złożyły ofertę na kredyt dolarowy ze stopą procentową 8 proc., z której jednak nie skorzystano, ponieważ koszty tego kredytu okazały się znacznie wyższe.

BUDOWA STOCZNI W GDYNI. Podobno powstanie wielkiej stoczni w Gdyni ma być zdecydowane, a budowa jej ma być prowadzona przez firmy francuskie „A. Normand'le Havre" i „Chantiers Navales Fracais". Koszta budowy mają wynosić minimum 15 miljonów zł., a stocznia w przyszłości ma nietylko naprawiać okręty, lecz również budować nowe. Pozwoliłoby to zatrudnić wielu bezrobotnych.

EKSPORT ZWIERZĄT. W okresie od stycznia do listopada 1927 r. wywieziono z Polski zagranicę 2.242.632 szt. zwierząt żywych wartości 101.212 tys. franków złotych, podczas, gdy w tym samym okresie 1926 r. wywieziono 2.571.481 sztuk, wartości 65.278.000 franków złotych. Znaczny wzrost wartości mimo spadku ilości sztuk wywiezionych zwierząt tłumaczy się wzrostem wywozu nierogacizny (głównie do Czech i Austrji). Na nierogaciznę przypada w 1927 r. — 690,669 sztuk, wartości 44.403.000 fr. złotych. Pozostałe pozycje wywozu zwierząt spadły w 1927 r. tak ilościowo, jak i wartościowo.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.50, Bank Spółek Zarobk. 93.00, Spiss 155.00, El. Dąbrowa 65.00, Wysoka 143.50 —144.00, Węgiel 96.00, Nobel 38.50, Lilpop 41.50—41.00, Ostrowiecki 82.50 — 83.00, Rohn 19.00, Ursus 11.75, Starachowice 58.50—58.25—59.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.45 i pół, Paryż 35.04 i pół, Wiedeń 125.55—125.50, Praga 26.41 i pół, Belgja 124.25, Szwajcarja 171.70, Holandja 359.70, Dolarówka 5 proc. 60.00—61.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.25—56.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 25-1.

Żyto 38.70—39.70, Pszenica 45.50—46.50, Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Owies 33.50—34.50. Ospa żytnia 27.70—28.70, Ospa pszenna 27.25—28.25, Mąka żytnia pszenna 55.25, Mąka żytnia 63 proc. 56.75, Mąka pszenna 65 proc. 65.75—69.75. Reszta notowań bez zmiany.

Kronika Zawiercia.

× BAL P. C. K. W nadchodzącą sobotę po raz pierwszy w bieżącym karnawale, odbędzie się w Zawierciu duży bal, organizowany na cele Polskiego Czerwonego Krzyża, w salonach resursy T. A „Zawiercie". Organizatorzy dołożyli wszystkich starań, aby zabawa udała się jaknajlepiej, do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa, bufet zapełnią niepowszednie majstersztyki kulinarnego kunsztu. Na balu tym spodziewany jest liczny zastęp osób nietylko z powiatu Zawierciańskiego, ale i Zagłębia. Obowiązki gospodarzy pełnić będą pp.: I. Banachiewicz, T. Bartkiewicz, Fr. Bereśniewiczowie, J. Berndtowie, St. Czaplińscy, K. Czermakowie, E. Dębscy, J. Dunin-Brzeziński, St. Dutkowie, A. Erbowie, B. Eysymonttówna, K. Figura, St. Holendersey, St. Hubiccy, T. Klepa, M. Laubitzowie, K. Levittoux, J. Maciejowscy, H. Malczewska, L. Małachowscy, J. Mamelokowie, Z. Marczewscy, K. Pasierbińscy, St. Pasierbiński, M. Piaskowscy, K. Piotrowscy, K. Piotrowski, St. Przyborowscy, S. Samoggy, R. Sokołowscy, Z. Sowińscy, Z. Stattlerowie, M. Szymanowscy, S. Szymańscy, A. Du Tartre, St. Trąbscy, J. Wodzinowscy, J. Wołoszyński.

× POZBAWIENI OBYWATELSTWA. Za dezercję lub uchylanie się od obowiązku służby wojskowej starostwo Zawierciańskie pozbawiło obywatelstwa polskiego: Nachmana Frydmana, Izraela Icka Kasjera i Pinkusa Rusinka z Zawiercia oraz Michała Leskiego z Kromołowa. Ogółem w roku 1927 pozbawiono obywatelstwa 23 antymilitarystów.

Kronika Olkuska.

× Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W dn. 21 bm. odbył się w Warszawie ślub p. Zofji Okrajniowej, córki znanych ogólnie z pracy społecznej pp. A. Okrajniów, z p. W. Gorczycą, doktorem medycyny z Olkusza.

× UPADAJĄCE PLACÓWKI. W związku z naszą notatką o upadających placówkach w Olkuszu, zarząd likwidującej się spółki handlowej prosi o podanie do wiadomości zainteresowanym osobom, co następuje: Spółka jest jeszcze w likwidacji. Ponieważ jest zarejestrowaną w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, wszelka księgowość t. j. zakończenie wszelkich obrachunków musi nastąpić formalnie, nad czem pracuje odpowiednia siła fachowa. Nadto wyjaśnia się, że sprzedane zostały tylko urządzenia sklepowe, natomiast lokal oddano gospodarzowi.

× WĘDRUJĄCY ZAWADZKI. Do Olkusza nadesła wiadomość, że osławiony Zawadzki z Czeladzi, poszukiwany przez policję za kradzież roweru w Olkuszu i aparatu fotograficznego w fabryce wolbromskiej, następnie uważany przez policję bolesławską za warjata z powodu wesołych ekscesów w Bolesławiu, w tych dniach był w Jędrzejowie, gdzie przeprowadził zamienną tranzakcję z lekarzem powiatowym dr. Przypkowskim. Za aparat skradziony w Wolbromiu otrzymał od dr. P. jego własny aparat i 200 złotych dopłaty. Aparat p. bar. Friesa wróci do prawego właściciela, a Zawadzki, bogatszy o 200 złotych, z aparatem dr. P. powędrował dalej. Podobno przebywa on obecnie w okolicy Kielc.

× DAREMNE ZACHODY P. P. S. Dalsze występy pracowników olkuskiej Kasy chorych odbyły się: w dniu 21 bm. we wsi Szklary i Łazy, gm. Sułoszowa, w dniu zaś 22 bm. we wsi Gałkowice, tejże gminy. Obydwa zgromadzenia zwołał p. Soczewica z P. K. Ch. w Olkuszu. P. Soczewica prosił o głosowanie na listę Nr. 2, która przyniesie włościaństwu ulgę w podatkach, reformę rolną bez odszkodowania i wiele innych niespodzianek. Obietnice te widocznie bardzo do przekonania nie trafiły, bo komitetu przedwyborczego nie zawiązano, ani też żadnych uchwał nie powzięto. Zebrania odbyły się spokojnie, zwłaszcza, że publiczność składała się z kilkunastu osób... myślących po swojemu.

We wsi Mokrus, gm. Pilica, zgromadzenie przedwyborcze zwołał p. Krawczyk, urzędnik K. Ch. w Pilicy. Kiedy po szeregu obiecanek mówca zaproponował zawiązanie komitetu wyborczego, zebrani zaprotestowali, oświadczając, że żadnego komitetu nie potrzebują, bo wiedzą, na kogo mają głosować. P. Krawczyk odjechał do Pilicy z żalem na na...

Z całej Polski.

WIELKIE ŚNIEGI ZASYPAŁY POLSKĘ.

Duże śniegi padają w Tarnopolu, Słonimie, Białymstoku i Wilnie. Największa wysokość śniegu jest koło Morskiego Oka, dochodzi ona do 65 cm.; w Tarnopolu dochodzi do 32 cm. W Słonimie i Warszawie jest po 20 cm., w Białymstoku 19, Pińsku 18, Krakowie i Lublinie 15, Wilnie 10 cm.

NA ŁONO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Z Łodzi donoszą o powrocie do Kościoła katolickiego dwuch parafij marjawickich, które przed kilkunastu laty dzięki poparciu rządu rosyjskiego liczyły dość dużą ilość członków. W ciągu ubiegłych lat szeregi „wiernych“ potężnie się przerzedziły; 4 stycznia br. przyjechał do Łodzi ks. Marks, były twórca parafij marjawickich w Łodzi, który powrócił na łono Kościoła kat. już w roku 1913. Po ustaleniu listy nawróconych, przyjął ich z powrotem do Kościoła katolickiego. Kwestją nierozwiązaną pozostała tylko sprawa nieruchomości, znajdujących się w ręku nielicznych marjawitów. Nieruchomości te przepisał ks. Marks aktem rejentalnym w 1926 roku na rzecz rzymsko-kat. parafji św. Krzyża na skutek prośby obu nawróconych parafij. Oporna jednak garstka marjawitów nie chciała ustąpić. Wniesiono więc sprawę o ich eksmisję do sądu, który ma wydać wyrok 26 stycznia.

ŚMIERĆ LOTNIKA PRZY LĄDOWANIU.

W poniedziałek odbywały się w 11 pułku lotniczym w Lidzie wojskowe ćwiczenia samolotowe. Dokonawszy wzlotu, mimo niepogody, jeden z pilotów, starszy sierżant Jan Tentel z powodu silnych opadów śnieżnych zmuszony był do lądowania. Przy lądowaniu pilot zaczepił samolotem o drzewo, a następnie, straciwszy równowagę, runął z aparatem do rowu, przyczem aparat uległ zdruzgotaniu, a pilot Tentel poniósł śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO DWU PRZYJACIÓŁ.

W Borszczowie (woj. Tarnopolskie) odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru dr. Jarosz, państwowy lekarz weterynarji, referent weterynaryjny miejscowego starostwa. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Na wiadomość o samobójstwie dr. Jarosza zastrzelił się jego przyjaciel sierżant weterynarji bataljonu borszczowskiego KOP'u, Taraszczuk.

ŻYWCEM OBDARTY ZE SKÓRY.

W fabryce Tow. akcyjnego wyrobów bawełnianych Kestenberga w Łodzi wydarzył się przerażający wypadek. Robotnik Otto Kajser przez nieuwagę zbliżył się zbytnio do maszyny, której pas zdarł mu skórę z całej prawej ręki i prawej strony korpusu aż do biodra. Do wijącego się w nieludzkich cierpieniach robotnika zawezwano pogotowie Kasy chorych, które odwiozło go do szpitala im. Poznańskich.

TRAGEDJA MIŁOSNA.

W Lipinach zamordowano w okrutny sposób 73-letniego gospodarza Stanisława Nytkę, a zwłoki jego zmasakrowane wrzucono do studni. Policja aresztowała podejrzanego o intymne stosunki z żoną zamordowanego, Marją Nytkową, Ignaca Ptaka, parobczaka, którego ubranie nosiło na sobie ślady krwi. Ptak przyznał się do potwornej zbrodni i opowiedział jej przebieg. Kochał się on w młodej i przystojnej Nytkowej jeszcze przed jej zamążpójściem, które jego miłość spotęgowało. Ona liczyła lat przeszło 20, podczas gdy Nytko lat 73. Ptak postanowił starego Nytkę usunąć z drogi. Napadł go zatem w nocy, kiedy wracał od sąsiada i to w chwili, kiedy zabrał przygotowane przez Ptaka ścięte drzewko, za którem się ukrył morderca. Cztery potężne uderzenia pałką jodłową zmiażdżyły głowę starego Nytki i położył go trupem na miejscu. Dla zatarcia śladów Ptak wrzucił zwłoki do studni. Zbrodniarza odstawiono do więzienia.

Męczeństwo księży katolickich w Rosji.

PRZESZŁO 60 KSIĘŻY W WIĘZIENIACH CZEREZWYCZAJKI.

W tych dniach powrócił z Rosji p. Stefan Rymwid-Mackiewicz, który w rozmowie z jednym z dziennikarzy warsz., tak scharakteryzował stosunki panujące w Rosji.

— Opowiadania o tem, że się w Bolszewji stosunki materjalne poprawiły, nie odpowiadają rzeczywistości. Jest tam po staremu źle. Nawet wieśniacy-rolnicy, którzy powinni lepiej się mieć od innych, stale narzekają na bardzo ciężkie warunki i brak środków do życia. W mieście jest jeszcze gorzej. Rzadko który z robotników ma pracę. Zaledwie 5 proc. ludności może się pochwalić jakim takim dobrobytem. Są to przeważnie komuniści.

Co się tyczy Polaków-katolików, to w całej Rosji mają oni przeszło 1000 parafij i około 200 księży, z których więcej niż czwarta część (przeszło 60 osób) siedzi w więzieniach i lochach czerezwyczajki, tak, że na jednego księdza wypada obecnie 6 — 7, a czasem i 10 parafij. Objazd tych parafij jest bardzo uciążliwy. Z pośród uwięzionych księży-Polaków, 12 zesłano na „Sołówki“, gdzie cierpią straszliwą nędzę, spełniając pracę ponad siły. Obecnie na „Sołówkach“ znajduje się przeszło 10.000 skazańców. Ludzie umierają tam, jak muchy. Trupy nieszczęsnych wrzucają bolszewicy do olbrzymich dołów, obdarłszy je uprzednio z resztek nędznej odzieży. Wielu skazańców, nie mając gdzie mieszkać, nocuje stosownie do nakazu bolszewickiego w dawniejszych cerkwiach i klasztorach sołowieckich, gdzie mrą z zimna i głodu.

Zdemaskowanie sztuczek fakirów

UKOŃCZENIE KURSU FAKIRÓW W PARYŻU KOSZTUJE 60 TYSIĘCY FRANKÓW.

W Paryżu popisywał się sztuczkami najróżnorodniejszego rodzaju fakir niejaki Thara Bey, który wzbudzał wśród publiczności niebywałe wprost zainteresowanie. Bogaty repertuar i stosunkowo przystępne ceny gromadziły w sali muzycznej tłumy publiczności, gdzie z zapartym oddechem obserwowano istne cuda. Fakir zaledwie w ciągu kilku sekund hypnotyzował ptaki, które spały tak twardo, że z trudem można je było przebudzić. Cudotwórca kładł się na desce z nabitemi gwoździami i leżąc w tej pozycji przez pół godziny na 98 ostrych gwoździach, nie odniósł żadnej rany, a ciało jego nie wykazywało nawet najmniejszych zadraśnięć lub odcisków.

Towarzyszka fakira popisywała się również fenomenalnemi sztukami, przyczem wykazała niezwykłe wielką odporność delikatnego ciała na ostrza wbijanych mieczów i t. d.

Przed każdym punktem programu specjalna komisja badała popisujących się, nie pomijając najmniejszego nawet szczegółu. W niektórych ekspertyzach brała udział nawet sama publiczność, kontrolując budowę trumny, czyli dobrowolnego grobu, w którym fakir kazał za lutować się na 75 minut, nie mając przez ten czas wogóle dostępu powietrza. Thara Bey wraz z towarzyszką popisów zarobili znaczne sumy, zyskując w dodatku uznanie najlepszych mas. W kawiarniach, restauracjach, w teatrach, tramwajach i t. d. przez długi czas o niczem innem nie rozprawiano, jak tylko o cudach indyjskich. Zawiązało się nawet na tem tle kilka towarzystw, które obrały sobie za cel badanie sztuki fakirów.

Tymczasem pojawiła się niespodziewanie broszura pewnego francuskiego literata, który wystąpił w niej z rewelacjami druzgocącemi dla Thara Beya. Autor nadmienia, że każdy śmiertelnik może z powodzeniem zahypnotyzować ptaka przez masowanie znanego muskułu, znajdującego się na szyi. Powtóre nietylko towarzyszka Thara Beya, która pobiera bogate honorarjum w dolarach za występy, potrafi leżeć na desce nabitej gwoździami, nie odnosząc ran, gdyż dokonać tej sztuki może każda kobieta, mająca nawet najdelikatniejsze ciało. Obliczenie jest bardzo proste, gdyż rozdziela się poprostu ogólną wagę ciała na odpowiednią ilość gwoździ, przyczem na ostrze przypada mniejwięcej 700 gr. — Ciśnienie zatem 700 gr. na gwóźdź nie wystarcza, aby na ciele mogło nastąpić jakiekolwiek zranienie lub nawet odcisk. Bezkrwawe ślady mogły wystąpić tylko na mało elastycznej skórze, lecz nigdy na zdrowem i jędrnem ciele. Wreszcie wspinanie się po linie do nieba na zaciemnionem tle jest także bardzo naiwną sztuczką, albowiem górny koniec liny ginie w ciemnościach, podobnie jak i ten, kto po niej się wspina, przeskakując najczęściej przez mur do sąsiada.

W ten sposób znika oczywiście zupełnie wyraźnie w oczach zdziwionego tłumu. Pomocne są liny czarne i białe, z których pierwsze są zupełnie nieodzowne. Stąpanie po żołądku nie jest również żadną osobliwością, gdyż każdy może dokonywać tej sztuki na niefachowym partnerze, o ile tylko zachowane będzie odpowiednie ułożenie ciała na drabinkach. Jedną z nich podkłada się pod plecy, a drugą pod stopy. Leżący w tej pozycji może z łatwością utrzymać na sobie 2 dorosłych mężczyzn i to nawet przez czas dłuższy.

Na zakończenie autor komunikuje, że publiczność przejmuje się zbytnio tytułami spryciarzy, którzy występują jako „fakirzy“ i wymawiają bardzo często zaklęcia, zaczynające się od słów: „Allah“... Tymczasem nietylko w Indjach, ale także i podobno w samej Francji znajdują się specjalne zakłady szkół magicznych, gdzie można wyuczyć się wszystkich „cudów“, które obserwuje się wielokrotnie na scenie. Ukończenie kursu fakirów kosztuje obecnie w Paryżu 60.000 franków, która to suma zwraca się z grubą nadwyżką w stosunkowo bardzo krótkim czasie, gdyż naiwnych nie brak na świecie.

Rzeczy ciekawe.

ORYGINALNA PROPAGANDA HANDLOWA

Rząd Rzeczypospolitej Cora - Rica wypuścił przed pięciu laty serję marek pocztowych z napisem, głoszącym, że kraj ten posiada najlepszą w świecie kawę. Po dłuższym namyśle doszły władze Brazylji do przekonania, że jest to doskonały sposób reklamowania swoich rodzimych produktów, i, wstępując w ślady niebezpiecznego konkurenta, umieszcza na nowych markach ogłoszenie, że to Brazylja jest ojczyzną najlepszej kawy. Jeśli jeszcze i teraz i Ceylon, i Jawa, i Arabja, i cały szereg innych krajów poczne twierdzić na markach pocztowych, że ich kawy są najlepsze, to biedny konsument już zupełnie straci zaufanie i orjentację.

NOWE PROMIENIE X.

Dr. R. A. Millikan, dyrektor laboratorjum fizycznego w instytucie technologicznym w Kalifornji i laureat nagrody Nobla, zawiadomił ostatnio akademję nauk w Stanach Zjednoczonych o swojem nowem odkryciu. Są to ultra promienie X, znajdujące się w atmosferze i mające przeszło 100 razy większą siłę przenikającą od innych, znanych już promieni. Według twierdzenia d-ra Millikan, nowodkryte promienie X przebijają ołowianą ścianę grubości 1 m. 82 cm., podczas gdy najsilniejsze ze znanych promieni X przenikają najwyżej 1 m. i jedna czwarta cm. ołowianą płytę.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w Dziale A:

Dnia 3 grudnia 1926 roku.

Nr. 2913 „Feliks Sokoła" sklep spożywczy w Bobrownikach, gminy Bobrowniki. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Feliks Sokoła, zam. tamże.

Nr. 2914. „Anna Borówka", sklep spożywczy i sprzedaż soli w Zawierciu, Staroszkolna 10. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Anna Borówka, zam. tamże.

Nr. 2915. „Fajwel Smolarski", skup i sprzedaż artykułów spożywczych w Będzinie, Bóżniczna 12. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926 .Właściciel Fajwel Smolarski, zam. w Będzinie, Kołłątaja 46. Pomiędzy właścicielem firmy, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólności dorobku.

Nr. 2916. „Tomasz Pałucha", jadłodajnia w Siewierzu, Rynek. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Tomasz Pałucha, zam. tamże.

Nr. 2917. „Icek Nijaki", handel artykułów spożywczych i zboża w Wolbromiu. Krakowska 145. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Icek Nijaki, zam. tamże.

Nr. 2918. „Aleksandra Karolczyk", sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Marciszowie, gminy Poręba. Właściciel Aleksandra Karolczyk, zam. tamże.

Nr. 2919. „Wojciech Ciepiał", handel artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Łobzowie, gminy Wolbrom. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Wojciech Ciepiał, zam. tamże

Nr. 2920. „Wiktorja Sulimierska", magazyn kapeluszy w Sosnowcu. Piłsudskiego 18. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Wiktorja Sulimierska, zam. tamże.

Nr. 2921. „Szulim Rozenblum", drobna sprzedaż artykułów spożywczych i galanteryjnych w Myszkowie, gminy Myszków. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1922 r. Właściciel Szulim Rozenblum, zam. tamże.

Nr. 2922. „Paweł Ciszek", sklep spożywczy, sprzedaż mięsa i wędlin w Strzyżowicach, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Paweł Ciszek. zam tamże.

Nr. 2923. „Józef Kopczyński", sklep spożywczy w Strzyżowicach, gminy Wojkowice Kościelne. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Józef Kopczyński, zam. tamże.

Nr. 2924. „Polcia Szwajcer", cukiernia w Sosnowcu, Modrzejowska 21. Firma istnieje od roku 1894. Właściciel Polcia Szwajcer. zamieszkała tamże.

Nr. 2925. „Spółka firmowa" Bracia Zielińscy, hurtownia tytuniowa Nr. 1 z siedzibą w Zawierciu, ulica Paderewskiego Nr. 2. Celem spółki jest sprzedaż wyrobów tytuniowych zakupywanych w państwowych magazynach monopolu tytoniowego, oraz prowadzenie wszystkich interesów manipulacyj i czynności związanych z prowadzeniem hurtowni. Firma istnieje z dn. 25.11-1926 roku. Wspólnicy: 1) Władysław Zieliński, 2) Witold Zieliński. zam. w Zawierciu. Henryk Zieliński jest zamianowany nieograniczonym pełnomocnikiem firmy. Spółka firmowa. Do zastępowania spółki nazewnątrz w stosunku do władz państwowych i osób trzecich i do podpisywania firmy uprawniony jest tylko Władysław Zieliński, lub też zastępca przez niego formalnie mianowany.

7-go grudnia.

Nr. 2926. „Roman Olesiński", sklep spożywczy w Kromołowie, Rynek Nr. 1. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Roman Olesiński, zamieszkały tamże.

Nr. 2927. „Wolf Hugon", sklep spożywczy w Zagórzu, wieś i gmina Zagórze, ulica Szosowa. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Wolf Hugon Robert, zamieszkały w Zagórzu, ulica Szosowa, dom Skrzypka.

Nr. 2928. „Antoni Bednarczyk", sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ulica Piłsudskiego 14. Firma rozpoczęła działalność w roku 1923. Właściciel Antoni Bednarczyk, zam. tamże.

Nr. 2929. „Spółka firmowa" Edmund Mirek i S-ka" drukarnia i introligatornia w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja 4. Firma rozpoczęła działalność, z dn. 22.12-1911 roku. Właściciel: Edmund Mirek, zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja 4, 2) Wiktor Stanisławski, zam. w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej 49, 3) Antoni Leon Żelazkiewicz, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Kościelnej 12, 4) Wojciech Derebisz, zam. w Dąbrowie, ulica Kościuszki 19, 5) Mikołaj Kot, zam. w Dąbrowie, ul. Wiejska 1. 6) Stanisław Gauks vel Go, zamieszkały w Zawierciu, Wronia 37. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników, przyczem wszystkie wydawane w imieniu firmy weksle, czeki, przekazy, plenipotencje i zobowiązania będą podpisywane przez Edmunda Mirka i Wojciecha Derebisza pod stemplem firmy, w razie nieobecności lub choroby jednego z wyżej wymienionych podpisywać będzie łącznie z drugim Mikołaj Kott.

Nr. 2930. „Spółka firmowa". Sklep spożywczy Tomasz Stachowski i S-ka" w Rogoźniku, gminy Bobrowniki. Firma rozpoczęła działalność w dniu 26 listopada 1926 roku. Wspólnicy: Tomasz Stachowski i Kazimierz Franciszek Gajdzik, zamieszkali we wsi Rogoźniku, gminy Bobrowniki. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników Stachowskiego i Gajdzika. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i pełnomocnictwa winny być wydawane i podpisywane przez obu zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać towary i ładunki z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym.

Nr. 2931. „Dawid Feldman", sklep towarów spożywczych i drobiazgów w Skale, gm. Skała, Rynek, róg Szewskiej. Właściciel Feldman, zamieszkały tamże.

Nr. 1602. „Bracia Warman" w Sosnowcu. Wspólnicy: 3) Natan Warman, zam. w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 4. Wszyscy trzej wspólnicy władni są samodzielnie podpisywać dokumenty i papiery i wogóle wykonywać wszelkie czynności związane ze sprawami spółki, reprezentować takową przed władzami, bankami, firmami i osobami prywatnemi, nabywać i sprzedawać towary, inkasować należności, zawierać umowy, wydawać w imieniu spółki weksle i inne zobowiązania pieniężne, podpisywać korespondencje, wysyłać towary drogami żelaznemi i otrzymywać takowe z tychże dróg, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych listy zwyczajne, polecone, pakiety, przesyłki wartościowe, pieniądze z przekazów, prowadzić sprawy sądowe i wydawać plenipotencje.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Dział R. S. zapisano następującą Spółdzielnię:

Dnia 25 marca 1927 roku.

203. „Związek Drobnych Kupców Chrześcjan w Grodźcu „Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Grodźcu, gm. Grodziec. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do pięciokrotnej wysokości wpłaconych udziałów. Celem spółdzielni jest obrona interesów drobnego kupiectwa, podniesienie wiedzy handlowej i oświatowo-kulturalnej, zorganizowanie zbiorowego zakupu towarów i zorganizowanie dostępnego i odpwiadającego potrzebom drobnego kupiectwa kredytu. Udział wynosi złotych 50.— i winien być wpłacony w gotówce. Jeden członek może posiadać najwyżej 25 udziałów. Zarząd stanowią Piotr Ziora, Stefan Kubica, Wincenty Flak, Jan Zawartko, Edward Bednarek i 5-ciu zastępców bez mandatów: Jan Kubik, Franciszek Chorzela, Cyprjan Pisuła, Feliks Sękala i Jan Grabowski. Czas trwania spółdzielni nieograniczony: do ogłoszeń przeznaczono „Kurjer Zachodni"; rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy; zarząd składa się z 5 osób, w tem z prezesa i jego zastępcy, sekretarza i jego zastępcy, skarbnika i 5-ciu zastępców bez mandatów; przedstawicielem spółdzielni w jego stosunkach zewnętrznych jest prezes związku. Wszelką korespondencję podpisuje prezes i sekretarz, kontrasygnuje kierownik handlowy. Wszelkie akty hipoteczne i umowy prywatne, zobowiązania związku, pełnomocnictwa, czeki, zlecenia piśmienne, kwity i t. p. podpisują prezes i skarbnik łącznie z kierownikiem handlowym. Wykonawcą postanowień zarządu i odpowiedzialnym przed nim jest kierownik handlowy. Zarząd za czynności swoje odpowiada całym swoim majątkiem; likwidację spółdzielni przeprowadza się zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia w przedmiocie rozwiązania tejże, zapadłą większością dwuch trzecich głosów obecnych na dwuch kolejno po sobie następujących zgromadzeniach w odstępie conajmniej dwuch tygodni. Sposób likwidacji określa walne zgromadzenie, a przeprowadza specjalna na tem zebraniu wybrana komisja likwidacyjna.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian długi sprzedam tanio. Pańska 14, miesz 3 464-3

Piwiarnia z bilardem i urządzeniem do sprzedania. Wiadomość: w Ząbkowicach w bufecie II kl. 505-3

5-tygodniowy foxterjerek (bardzo ładne zwierzątko) do oddania w dobre ręce. Będzin, Krzymowski Kołłątaja 21. 521-2

Do sprzedania Radjo Odbiornik 5-o lampowy wyłączający stację Katowicką. Wiadomość: Będzin Przeczna 14 Henryk Ciepiak. 520

Do sprzedania dom z urządzonym sklepem Sosnowiec—Pogoń, Piaskowa 8, Gospodarz. 518

Posady i prace.

Potrzebny maszynista lub maszynistka (filer) do napełniania butelek. Fabryka wód miner. Cz. Goebel. Sosnowiec, Nowopogońska 25. 500-3

Inteligentna panna poszukuje posady bony, może się zająć domem na przychodnią. Zgł. „Kur. Zachodni" pod „Zaraz". 511

Lokale.

1 pokój na biuro przy dworcu do oddania. Zgłoszenia pisemne do „Kurjera" pod Biuro. 503

Piekarnia w dobrym punkcie jest zaraz do wynajęcia przy kopalni „Juljusz", wieś Porąbka Zawodzie P. Witas. 501-3

Urzędnik poszukuje od zaraz umeblowanego pokoju z nieskrępującem wejściem. Łaskawe zgłoszenia pod M. F. do „Kurjera Zach." Sosnowiec. 507-3

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 506-2

Różne.

Zaginął brauning Nr. 820215 pomiędzy Ksawerą a Łabędzką. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Komisarjat policji w Dąbrowie. 495-2

Poszukuję wspólniczki, kobiety inteligentnej, samotnej z gotówką kilku tys. zł. w celu wydzierżawienia pensjonatu w Krynicy. Sosnowiec, Piłsudskiego 30 Macugowa. 504

Zgubione dokumenty.

Skradziono weksel na Zł. 500 bez daty płatności na zlecenie A. Kona Będzin, z wystawienia Berka Monety zamieszkałego Będzin przy ul. Bóżnicznej 2 i żyrowany przez jego żonę Ruchlę Moneta. Takowy unieważnia się. Prawne zastrzeżenia zostały poczynione. 459-3

Knapik Antoni zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji wydana przez PKU. Sosnowiec. 484-3

Strzeszak Piotr z Ryczowa zagubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz. 486-3

Marji Pajdakównie zginęła książka wydana przez Kasę Chorych w Sosnowcu. 487-3

Kalecińska Michalina zgubiła weksel wystawiony przez Marjannę Gradek na 50 zł., który unieważnia 49

Małecki Tadeusz zgubił kartę na pieniądze wydaną przez Kasę Chorych w Dąbrowie. 497-2

Każmierczak Piotr zgubił książkę Kasy Chorych. 499

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam, układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ ORIOLA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".